Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV — Wtorek 26 czerwca 1934 r. — Nr. 173

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 15. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1-ej od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

GEN. DEBENAY W WARSZAWIE

Dekorowanie polskich oficerów Legją Honorową.

WARSZAWA, 25.6. Wczoraj o godz. 5.30 przybył pociągiem paryskim generał Debenay, członek francuskiej Najwyższej Rady wojennej.

Generał Debenay przybył do Warszawy jako przedstawiciel sojuszniczej armji francuskiej w celu przestudjowania z naszym sztabem generalnym spraw, związanych z konwencją wojskową, która jednoczy oba narody trwałemi więzami współdziałania zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Na dworcu w Warszawie zgromadzili się wyżsi oficerowie Sztabu generalnego, Min. spraw wojskowych oraz Inspektoratu armji ze swymi naczelnikami, generałami na czele. Również na powitanie gen. Debeney'a przybył na dworzec attache francuski wojskowy: gen. D.Arbonneau, attache marynarki francuskiej, wraz z członkami ambasady francuskiej w Warszawie.

Gen. Debeney zamieszkał w hotelu Europejskim.

Dziś generał Debeney złożył o godz. 1 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie udał się do sztabu głównego, gdzie udekorował szereg oficerów sztabowych krzyżami Legji Honorowej.

W godzinach popołudniowych szef sztabu generał Gąsiorowski, którego gościem jest generał Debeney, podejmował go śniadaniem.

Gen. Debenay należy do najwybitniejszych przedstawicieli generalicji francuskiej i posiada wspaniałą tradycję z czasów wojny. Rozpoczynawszy wojnę światową jako dowódca brygady, wkrótce obejmuje dywizję, aż wreszcie zajmuje stanowisko dowódcy armji, zdobywając sobie tytuł do wiekopomnej sławy.

Po wojnie, ze względu na swe wysokie kwalifikacje teoretyczne i olbrzymie doświadczenie wojakowe, obejmuje dowództwo wyższej szkoły wojennej i na tem stanowisku wychowuje liczne zastępy oficerów sztabu generalnego armji francuskiej, a także i oficerów armji polskiej, którzy do szkoły tej uczęszczali. Jako wybitny teoretyk wojskowy, jest współtwórcą nowoczesnej doktryny wojennej francuskiej.

Po śmierci generała Buata zostaje szefem sztabu generalnego i w tym charakterze przeprowadza reorganizację armji francuskiej, doprowadzając ją do stanu jej obecnej potęgi. Przeszedłszy następnie do Najwyższej Rady Wojennej, na tem stanowisku pracuje w dalszym ciągu nad utrwaleniem obronnej siły narodu francuskiego.

Generał Debenay znany jest w światowych kołach wojakowych jako wybitny pisarz wojskowy i znakomity znawca powojennych zbrojeń niemieckich.

Dziś w numerze:

JAK BĘDĄ WYBIERANE ZARZĄDY MIEJSKIE — Str. 2
AKTYWNOŚĆ DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ — Str. 3
JEDNOLITA POLSKA USTAWA UPADŁOŚCIOWA — Str. 4
AKCJA POTANIENIA KREDYTU W K. K. O. — Str. 6
RADJO — Str. 8

Napad na pociąg

Z WĘGLEM.

CZĘSTOCHOWA, 25.6. (Tel. wł.). Na stacji Kłobuck dokonano napadu na pociąg z węglem. Napastnicy sterroryzowali służbę kolejową i rozpoczęli rabunek. Przeciwko nim wystąpił podkom. Drużba, który zmuszony był użyć broni. Jeden z napastników jest ranny. Inni zbiegli.

Marsz. Piłsudski i p. Prystor

powrócili do Warszawy.

WARSZAWA, 25.6. (Tel. wł.). B. premjer Prystor powrócił z Kowna przez Wilno do Warszawy i zachowuje całkowite milczenie.

Marsz. Piłsudski rano przyjechał z Wilna. Popołudniu przyjął gen. Debeneya na dłuższą naradę w sprawach wojskowych.

Krwawe zajścia we Francji

między „Krzyżem Ognistym" a marksistami.

PARYŻ, 25.6. Od szeregu tygodni regularnie co niedziela, miasta francuskie są terenem krwawych burd i walk ulicznych między przeciwnikami politycznymi, przedewszystkiem kombatantami a marksistami. Nie obeszło się bez rozruchów również i wczorajszej niedzieli.

W Lille po zwolnieniu przez sąd przysięgłych dwu członków Action Francaise którzy brali udział w zeszłotygodniowych zajściach z komunistami, marksiści urządzili formalną obławę na studentów nacjonalistycznych. Dwu akademików ciężko pobito. Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście, pojawiły się na ulicach grupy prawicowców, które do późnych godzin wieczornych toczyły walki z socjalistami i komunistami.

W Lyonie doszło ponownie do awantur między b. kombatantami spod znaku „Krzyża Ognistego", a lewicowcami. W godzinach wieczornych kombatanci wtargnęli do gmachu dziennika „La Fleche"; urządzenia redakcji zostały zdemolowane. Wiele osób jest rannych.

Podczas starć między rojalistami a komunistami w St. Germain zranionych zostało 27 osób.

Do najpoważniejszych zajść doszło w bretońskiem mieście Lorient, gdzie rozruchy spowodowali komuniści, usiłujący rozbić wiec kombatantów „Ognistego Krzyża". Szarża policji konnej zdołała oczyścić ulicę, mimo atakowania policjantów gradem kamieni. W kilka chwil później komuniści rzucili się do gwałtownego ataku, zdobywając położoną w centrum ul. Jauresa. Dzielnica ta przez trzy godziny znajdowała się mimo wysiłków policji w rękach komunistów. Wezwano na pomoc straż ogniową, która demonstrantów oblewała silnemi strumieniami wody, wkrótce jednak i strażacy musieli zrejterować, ponieważ poprzecinano węże gumowe sikawek.

Rozruchy trwały do późnej nocy.

Demonstranci zdemolowali salę wielkiego kina, zniszczyli kilkadziesiąt wystaw sklepowych, z których zrabowali towary, w wielu domach powybijali szyby. Awantury zlikwidowane zostały dopiero późną nocą.

Pobyt gen. Weyganda w Londynie

ma pono charakter kurtuazyjny.



Generał Weygand bawi od kilku dni w Londynie i — choć prasa francuska twierdzi, iż podróż gen. Weyganda posiada charakter prywatny należy się spodziewać iż generał podczas swej wizyty w Anglji nawiąże kontakty z angielskiemi kołami wojskowemi. Na zdjęciu powitanie gen. Weyganda (w jasnym kapeluszu przez szefa angielskiego sztabu generalnego, sir Archibalda Montgommery — Massigberd.

LONDYN, 25.6. Pobyt gen. Weyganda w Anglji, który, według oficjalnych zapewnień zarówno ze strony brytyjskiej jak i ze strony francuskiej, posiada charakter wyłącznie kurtuazyjny i nie pozostaje w związku z żadnemi rozmowami na temat wojskowego współdziałania brytyjsko - francuskiego, dał niewątpliwie okazję do pewnej wymiany myśli między kierującemi osobistościami obu armji. Podkreślić należy, że gen. Weygand, który początkowo przybyć miał w towarzystwie swego szefa sztabu, gen. Gamelin, przybył ostatecznie bez gen. Gamelin, towarzyszył mu natomiast gen. Pagezy, szef służby technicznej francuskiego lotnictwa wojskowego.

Oprócz stałego kontaktu, jaki obydwaj generałowie francuscy utrzymywali w ciągu tych kilku dni w Anglji z kierującemi osobistościami armji brytyjskiej i szefem sztabu generalnego gen. Montgomerry - Massingberg i wyznaczonym na jego następcę gen. Burnett - Stuart na czele, gen. Weygand miał również sposobność zetknięcia się z brytyjskim ministrem wojny lordem Hailshamem.

PARYŻ, 25.6. (PAT). Gen. Weygand powrócił dziś z Londynu. Prasa paryska zachowuje zupełną dyskrecję, co do misji gen. Weyganda w Wielkiej Brytanji.

P. J. Gallotówna

ARESZTOWANA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25.6. Nocy dzisiejszej funkcjonarjusze policji śledczej i mundurowej wkroczyli do mieszkania p. Janiny Gallotówny (Nowy Świat 26). znanej działaczki społecznej, studentki uniwersytetu warszawskiego i po przeprowadzeniu rewizji, która dała obciążający materjał w postaci ulotek i broszur, między in. tendencyjnie przedstawiających sprawę morderstwa ministra Pierackiego. P. Gallotównę przewieziono do urzędu śledczego, gdzie została osadzona w areszcie.

Silne burze

Z PIORUNAMI.

ŁÓDŹ, 25.6. (PAT). W niedzielę wieczorem przeszła nad powiatami Łódzkim, Brzezińskim i Piotrkowskim silna burza połączona z wichurą. Wyrządziła ona znaczne szkody w drzewostanie, pozrywała dachy z domów, poprzewracała słupy telefoniczne i telegraficzne. Pozatem w kilku miejscowościach powstały od piorunów pożary, które jednak nie przybrały większych rozmiarów. Zanotowano również kilka wypadków porażenia od pioruna.

We wsi Czarnocin piorun zabił powracającego z pola gospodarza, w osadzie Kleszew, pow. Piotrkowski piorun uderzył w trzy osoby, szukające schronienia przed deszczem pod drzewem. Dwie z nich poniosły śmierć na miejscu, trzecia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. We wsi Sochy, pow. Brzeziński piorun uderzył w dom mieszkalny i oborę zabijając 6 i większą ilość nierogacizny.

Dyplomata włoski ofiarą

katastrofy samochodowej.

PRAGA, 25.6. Wczoraj wieczorem na szosie Beneszowo — Praga wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł attache handlowy przy poselstwie włoskiem dr. Antonio Menotti Corvi.

Zmęczony długą jazdą dyplomata włoski stracił w pewnym momencie panowanie nad wozem, który wpadł na słup i rozbił się.

Wypadek został wykryty po pewnym czasie. Sprowadzony lekarz skonstatował śmierć dyplomaty.

Dr. Antonio Menotti Corvi od 1932 roku był attache handlowym w Pradze. Poprzednio przez długie lata pełnił te same funkcje przy ambasadzie włoskiej w Warszawie. Tragicznie zmarły dyplomata znany w szerokich kołach w Warszawie, gdzie urodził się jako syn emigranta włoskiego i tu przed wojną się kształcił. Śmierć zdolnego dyplomaty włoskiego, cieszącego się powszechną sympatją wywołała przygnębiające wrażenie w politycznych i dyplomatycznych kołach Pragi.

Kijów stolicą

UKRAINY SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 25.4. Dziś rząd Ukrainy Sowieckiej przenosi się do Kijowa.

„Izwiestja" i „Prawda" przy tej okazji piszą o imperjalistycznych planach awanturniczych elementów od b. baltyckich baronów do angielskich lordów i nacjonalistycznej kontrrewolucji, przeciwdziałającej Kijów Charkowowi i t.d. „Izwiestja" kończy słowami: „Ukraina sowiecka będzie rosła i kwitła wbrew wysiłkom wrogów Związku Sowieckiego".

„Prawda" dodaje: „Przeniesienie stolicy do Kijowa świadczy o olbrzymiej potędze Związku Sowieckiego i o zdecydowanej kontrakcji, z którą spotkają się wszyscy „panowie", którzy jeszcze nie zrozumieli, że Ukraina stanowi nieodłączną część wielkiego Z.S.R.R."

Kto jest przyczyną zadrażnień?

Mocna odpowiedź Czechom.

W „Kurjerze Lwowskim" profesor S. Głąbiński zamieścił mocną odpowiedź ks. posłowi A. Hlince na jego artykuł w „Lidovych Nowinach", obchodzący w sposób nieslychany Polskę.

W dzisiejszym „Kurjerze Lwowskim" znalazłem sprawozdanie z wywiadu, umieszczonego w „Lidovych Novinach" z przywódcą Słowaków, ks. posłem Andrzejem Hlinką, który poruszył także stosunek Słowaków do Polski i Polaków. Ks. Hlinka z naciskiem podniósł, że Słowacy „nie mają i nigdy nie będą mieć żadnej politycznej orjentacji w stronę Polski" że „Polacy powinni sobie uświadomić, że dzisiejsze granice pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie mogą ulec zmianie", że „zawsze odróżnia Polskę słowiańską od Polski germanofilskiej".

W wynurzeniach tych wyczułem echo pewnego nieporozumienia, jakie nawet wśród przyjaciół Polski, do jakich ks. Andrzej Hlinka niewątpliwie należy, błąka się w odniesieniu do Polski i Polaków, a w szczególności do naszych politycznych dążeń. Od czasu wojny z bolszewikami Polska zyskała opinję państwa imperjalistycznego, żądnego ziem swoich sąsiadów. Może z tej zupełnie fałszywej opinji wyległy się podejrzenia czy obawy, że Polska zwraca swe pożądliwe oczy także na południe, ku Słowaczyźnie.

Nie mam prawa przemawiać w imieniu sfer rządowych, ale to mogę stwierdzić, że nie spotkałem Polaka, któryby nosił się z podobnemi marzeniami! Polacy pragną mieć przyjaciół wokoło siebie i nie myślą o podbojach. Nasze kresy wschodnie włączyliśmy do Polski nietylko na prawach historycznych, ale na podstawie żądań i powszechnej woli miejscowej ludności. Tak samo w czasie ustalenia naszych granic na południu i zachodzie nie domagaliśmy się żadnych przywilejów ani zdobyczy, lecz jedynie wybadania wolnej i nieprzymuszonej woli samej ludności, która w myśl zasad Wilsona, ma prawo stanowienia o sobie.

Jeżeli mimo takiego naszego stanowiska powstały zadrażnienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją, to mogę z całem przekonaniem oświadczyć, że przyczyną i źródłem tych zadrażnień nie byli Polacy. Już w czasie wojny światowej jako przedstawiciel obozu narodowego w zaborze austrjackim przewidywałem, że po wojnie światowej może się sprawa Śląska Cieszyńskiego stać kością niezgody pomiędzy Polską a Czechami i podjąłem zgóry starania, aby temu zapobiec, gdyż świadom byłem niebezpieczeństw, jakie niezgoda pomiędzy naszymi narodami może dla naszej wolności sprowadzić. Do prowadziłem wraz z Janem Kasprowiczem i Aleks. br. Skarbkiem do zawarcia uroczystego porozumienia w tej sprawie, z przywódcami Czechów w Pradze, ale porozumienie to nie zostało dotrzymane przez kierowników polityki czeskiej.

Nie będę tu szczegółów przytaczał, bo pragnę, aby w stosunkach polsko-czeskich szukać tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli. Później po bolesnych przejściach, nie przez Polaków wywołanych, przyszła do skutku umowa na przeprowadzenie plebiscytu. Ale w najcięższej dla Polaków i niepodległej Polski chwili, w czasie ofensywy bolszewickiej na Warszawę. Czesi nietylko nie myśleli o pomocy dla Polski, ale wyzyskali tę chwilę w tym celu, aby zapewnić sobie polskie części Śląska Cieszyńskiego bez plebiscytu, drogą wyroku Rady Najwyższej.

O tem wszystkiem trudno Polakom zapomnieć i to nam wszystkim Polakom, najżyczliwszym Czechom, nietylko Polakom „germanofilskim", o jakich ks. poseł Hlinka mówi. Pamięć o tych smutnych i nieustannie drażniących patrjotyczne serca wypadkach, może być złagodzoną tylko lojalnem, życzliwem traktowaniem Polaków w całem państwie czechosłowackiem, a szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, na równi z miejscowymi Czechami.

Czy tak się dzieje?

Niestety nie mogę tego przyznać. Oto spis ludności na Śląsku wykazał nagłe zmniejszenie się ludności polskiej do połowy w porównaniu z dawnemi spisami austrjackiemi. A trzeba wiedzieć, że spisy austrjackie wcale nie były przychylne dla Polaków, skoro stwierdzono, że około 20.000 robotników polskich z Galicji wpisano jako Czechów. Wiemy to dobrze z doświadczenia na Górnym Śląsku niemieckim, jak to się fabrykuje przy spisach narodowość niemiecką czy czeską z robotników polskich.

Czy takiemi sposobami, mającemi świat tu okazać, że Polaków już nie ma na Śląsku, że już wyginęli, można złagodzić i naprawić stosunki między Polakami a Czechami?

Nie będę tu przytaczał innych objawów nieprzychylnych dla Polaków, zaznaczę tylko, że jest rzeczą bardzo niewłaściwą wyrzucać Polakom tamtejszym jako szczególny akt łaski i życzliwości utrzymywanie tych szkół i zasiłków państwowych, jakie Polacy zdobyli już za czasów austrjackich.



3620

Jak będą wybierane zarządy miejskie?

Dnia 22 bm. ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 bm. w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego.

Prezydenta miasta, wiceprezydentów, burmistrza, wiceburmistrza i ławników wybierają radni w głosowaniu tajnem zapomocą kart do głosowania i kopert. Konieczna jest obecność więcej, niż połowy ustawowej liczby radnych. Wybory członków zarządu miejskiego zarządza w miastach wydzielonych wojewoda, w Warszawie minister spraw wewnętrznych. Akt wyborczy rozpoczyna się od zgłoszenia kandydatów przez radnych.

Przy wyborach prezydenta miasta, wiceprezydentów, burmistrza, wiceburmistrza głosowanie odbywa się na poszczególnych kandydatów, przy wyborach ławników na listy kandydatów. Za wybranego na prezydenta wiceprezydenta, burmistrza, albo wiceburmistrza uznaje się tego spośród kandydatów, który uzyskał taką ilość ważnych głosów, jaka cyfrowo odpowiada conajmniej połowie plus 1 ustawowej liczby radnych. Jeżeli żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, następuje głosowanie ściślejsze.

Liczba ławników w zarządzie miejskim stanowi 10 proc ustawowej liczby radnych i nie może być mniejsza od trzech. Ławnikiem może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, mający conajmniej 30 lat i prawo głosowania w danem mieście, bez względu na to, czy jest radnym, czy nim nie jest. Lista kandydatów na ławników powinna być złożona na piśmie i podpisana w miastach do 25 tysięcy mieszkańców przez jedną czwartą, w miastach ponad 25 tysięcy do 120 tys. mieszkańców przez jedną szóstą, a w miastach ponad 120 tysięcy mieszkańców przez jedną dziesiątą ustawowej liczby radnych miasta. Łączenie list na ławników nie jest dopuszczalne.

W ciągu trzech dni po dniu wyborów ta sama liczba radnych, jak jest uprawniona do przedstawienia kandydatów, ma prawo wnieść na piśmie protest przeciwko wyborom. Protesty wnosi się na ręce przełożonego gminy, który w terminie 3-dniowym przesłać je winien do władzy, zarządzającej wybory. Władza ta orzeka o losie protestu.

Regulamin wyborczy do zarządu miejskiego obowiązuje z dniem ogłoszenia na obszarze całego państwa, z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Zw. Zaw. Chrześc. Służby Domowej

MA ULEC LIKWIDACJI.

Przed kilku tygodniami władze administracyjne zawiesiły działalność Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby domowej mającego swą siedzibę w Warszawie, przy ul. Kredytowej 14. Zarządzenie to umotywowane było faktem przekroczenia kompetencyj przez związek, który z pominięciem obowiązujących przepisów prawnych, w zakresie ubezpieczeń pracowników, na własną rękę prowadził rodzaj ubezpieczalni. Związek miał w całej Polsce 24 schroniska, dom wypoczynkowy pod Rembertowem oraz prowadził zakład, gdzie znajdowało dach nad głową i utrzymanie dożywotnie 40 staruszek - służących.

W ub. sobotę w Sądzie Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Danielewicza i przy współudziale sędziów Lewickiego i Kukuzyckiego, rozważono na posiedzeniu gospodarczem orzeczenie władzy administracyjnej, która wystąpiła do sądu o likwidację placówki. Prokurator Sieroszewski domagał się likwidacji związku, przeciwko czemu oponował adw. Niedzielski, wskazując na nadzwyczaj pożyteczną rolę, jaką spełniała instytucja na rzecz szerokich rzesz służby domowej. Rozprawa toczyła się od godz. 10 rano do godz. 5 popołudniu i ostatecznie zapadła decyzja, na mocy której Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej ma być zlikwidowany.

Zaznaczyć należy, że decyzja ta dotknie w znacznej mierze cały szereg osób, które w tak ciężkich czasach tracą obecnie źródła zarobkowania. Ciekawe jest również, co stanie się z 40 dożywotniczkami, które dotychczas znajdowały schronienie dzięki opiece związku. Po tej decyzji mianowany został likwidator, nazwiska którego dotychczas jeszcze nie znamy.

Dodać należy, że i w Sosnowcu znajduje się jeden z oddziałów Związku.

Zajścia antypolskie

PODCZAS UROCZYSTOŚCI HITLEROWSKIEJ.

Uroczystość hitlerowska, obchodzona w Gdańsku w dniu 21 bm. z okazji pierwszej rocznicy objęcia rządów przez obecny Senat nie przeszła w spokoju, gdyż w całym szeregu wypadków dokonano pobicia Polaków. I tak jadący na rowerze polski urzędnik kolejowy Józef Brzeziński został na ulicy Hansaplatz napadnięty przez kilku szturmowców, którzy ściągnęli go z roweru i leżącego na ziemi dotkliwie pobili. Na ul. Töpfergasse pewien nieznany z nazwiska szofer Polak z Pomorza został pobity przez hitlerowców za niepozdrowienie sztandaru. Również ul. Milchkanengasse była widownią pobicia kilku osób za niepozdrowienie sztandaru hitlerowskiego. Prócz Polaków Kolbego i Kargego hitlerowcy pobili dotkliwie obywatela polskiego Izraela Hochmanna.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

8) ——

Dom był brudny, odrapany, nie odnawiany od początku wojny światowej. Po jednej stronie bramy mieścił się zakład fryzjerski, obok sklepik spożywczy po drugiej stronie — knajpa. Przez uchylone okna, opalowe od dymu i wyziewów, dolatywały ochrypłe tony gramofonów. W hotelu panował specyficzny lekki zaduch; w mglistem świetle zakurzonych lampek jakieś podejrzane osobistości przesuwały się po schodach, uginających się i skrzypiących za każdym krokiem. Na pierwszem piętrze otworzyły się drzwi i na progu stanęła wymiętoszona kobieta w szlafroczku.

— A może pan do mnie?

Bez odpowiedzi poszedł dalej. Od wiecznie zaspanego numerowego dowiedział się, że pan doktór jest w „swojej" kawiarni.

Przed dziesięciu laty Osterlo przeniósł się na stałe ze Lwowa do Warszawy. Zatrzymał się w hotelu „Londyn" i pierwszy wieczór spędził w kawiarni „Warszawianka", do której go zaprowadził przypadkowo spotkany ziomek na partję szachów. Odtąd nie zmienił mieszkania i przyzwyczaił się spędzać wszystkie wieczory w tej kawiarni. Zawsze w tym samym pokoju, noszącym szumną nazwę „klubu szachistów".

Po wyjściu z hotelu Keith wsiadł do tramwaju i pojechał na Nowy Świat.

Z ulicy wchodziło się do baru i sali jadalnej. W końcu jej, za grubą kotarą, znajdowała się druga sala z lożami i orkiestrą, przeznaczona na nocny dancing i kabaret. Z rogu baru od szatni wiodły na górę drewniane schody: z sali od ulicy dochodził gwar, szurganie nóg i suchy trzask kul bilardowych po przeciwnej stronie gromo w szachy i domino. Już od progu zauważył Keith adwokata. Z nieodzownym papierosem w ustach siedział nisko pochylony nad szachownicą i rozgrywał partję sam ze sobą.

— Halloł doktorze! — zawołał Keith takim tonem, jakby widział przyjaciela ostatni raz dopiero wczoraj.

Na dźwięk tego głosu Osterlo podniósł głowę, skrzywił się jak oślepiony jaskrawem światłem, i pociągnął ręką po rozwichrzonej czuprynie.

— Serwus, Keith! Jak się masz, kochany przyjacielu!

Nie okazał zdziwienia. Znał Keitha długie lata i zdążył przyzwyczaić się, że ten nigdy nie uprzedzał o swoim wyjeździe i równie nagle się zjawiał.

— Cóż tam słychać, stary! — zawołał uradowany, mocno potrząsając Keitha za rękę.

Keith odsunął szachownicę i usiadł.

— Byłem w Nowym Jorku. Doskonale mi się powodziło.

— Tak, to świetnie, że przyjechałeś! — zawołał Osterlo ze szczerem zadowoleniem. Na jego szarej, mądrej twarzy, poranej bróżdami i ozdobionej krzaczastemi wąsami błyszczały przez wąskie szparki świdrujące oczy. Staromodny surdut i pasiaste spodnie, spadające fałdami na przydeptane buty, były mocno poplamione i, zdaje się, nigdy

D. c. n.

Aktywność dyplomacji francuskiej.

Letni sezon w polityce zagranicznej stoi pod znakiem niezwykłej aktywności dyplomacji francuskiej. Dyplomacja ta pracuje nad sprawą bezpieczeństwa i, zapewniwszy sobie współpracę Rosji sowieckiej i Małej Ententy przygotowuje szereg paktów regjonalnych, które to bezpieczeństwo mają gwarantować. Rzecz pomyślana jest w ten sposób, że pakty te mają obejmować grupy państw, które mają interesy sprzeczne i grożące konfliktami. Państwa te mają sobie wzajemnie gwarantować pokój, przyczem Francja ze swej strony byłaby gwarantką dotrzymania tych umów. Głównie w grę wchodzą dwa pakty, jeden, zwany popularnie „Locarno wschodnie", który obejmować ma państwa bałtyckie, Rosję sowiecką, Małą Ententę, Polskę i Niemcy oraz Francję, jako gwarantkę i drugi śródziemnomorski, który obejmowałby państwa bałkańskie, Turcję, Małą Ententę, Włochy i znów Francję i Rosję sowiecką jako gwarantka.

Zadaniem pierwszego paktu byłoby usunięcie niebezpieczeństw, grożących ze strony Niemiec i Węgier w związku z tendencjami tych państw w kierunku rewizji granic, drugiego głównie tych niebezpieczeństw, które grożą na granicy włosko-jugosłowiańskiej. Pakty pomyślane są tymczasem jako pakty dwustronne i wymagałyby zgody wszystkich zainteresowanych — niedwuznacznie jednak daje się ze strony francuskiej do zrozumienia, że w razie nieuzyskania tej zgody, pakty te mogłyby powstać jako jednostronny system sojuszy, który okrążałby i lokalizował ogniska możliwych konfliktów, stanowiąc zabezpieczenie pokoju wprawdzie innej natury, ale niemniej pewne.

Rozbicie i uniemożliwienie tych planów jest w tej chwili głównym celem polityki tych państw, które nie mają interesu w ustabilizowaniu się stosunków w Europie i utrwalenie się powojennych granic. W pierwszym rzędzie Niemiec i Węgier, a także i Włoch. Akcja jednak jest tak silna i groźba okrążenia jest tak wielka, że nie ulega prawie wątpliwości, że jeśli nie uda się sparaliżować wysiłków francuskich pakty regjonalne dojdą do skutku, jako pakty dwustronne. Niemcy i Włochy będą bowiem uważały za korzystniejsze dla siebie wziąć udział w takich paktach i wpłynąć na ich treść i czas trwania, aniżeli znaleźć się wobec zorganizowanego bloku obrońców ładu i porządku i poza ich nawiasem.

Polskę interesuje głównie Locarno wschodnie. Co więcej — Polska jest w niem pozycją kluczową. Rozbicie planów francuskich jest możliwe tylko w tym punkcie. Dlatego to Niemcy, wybierając mniejsze zło, pośpieszyły się z zawarciem z Polską układu Lipski — v. Neurath, odsuwającego od Polski niebezpieczeństwo rewizji granic siłą (a w inną rewizję nikt chyba nie wierzy) na lat 10. W zamian za to chciałby Polskę odsunąć od Francji, Rosji i Małej Ententy i rozbić Locarno Wschodnie. Stało się to w momencie, kiedy Niemcy zwróciły się głównym frontem ku Austrji, spodziewając się sukcesów na tym terenie. Polska miała przytem według planów niemieckich utrzymać w szachu Czechosłowację a wzamian Niemcy nie przeszkadzać, jak z innych powodów i Rosja sowiecka, w porozumieniu polsko-litewskiem, które w tych warunkach wydaje się być tylko kwestją czasu.

Zjazd Hitlera z Mussolinim w Wenecji sytuację nieco zmienił.

Nadzieje niemieckie na sukces austrjacki rozwiały się. Realnie natomiast zarysowała się groźba Locarna wschodniego — aby je rozbić szukał Hitler poparcia Włoch. Polityka niemiecka zwróciła się znów na wschód, nie w tym sensie, aby przeprowadzić obecnie rewizję granic, bo na to nie czują się na siłach, ale aby przeszkodzić utrwaleniu ich i ustaleniu stosunków, co przyniosłoby Locarno wschodnie.

Interes Polski jest jasny — leży on w zawarciu Locarna wschodniego, przyczem pozycja kluczowa Polski może być świetnie wyzyskana dla wyciągnięcia maximum korzyści ze strony tych państw, które o pozyskanie Polski muszą zabiegać.

Tymczasem jednak na łamach prasy francuskiej toczy się dziwna dyskusja, która obraca się około pytania, czy Polska pójdzie z Francją i Małą Ententą oraz Rosją sowiecką, czy też przyłączy się do bloku niemiecko-węgierskiego. Nad dyskusją taką możnaby przejść do porządku dziennego, jako nad zwyczajnemi politycznemi plotkami, gdyby nie to, że obok prasy zabrali w tej sprawie głos i ministrowie Małej Ententy, a wśród nich minister spraw zagranicznych naszego sprzymierzeńca, Rumunji. Takby przynajmniej wynikało z komunikatu Agencji Sud-Est, podanego w czwartek przez paryski „Temps".

Mowa w nim o stosunkach polsko-czeskich o pośredniczącej roli Rumunji i o — przeciwstawieniu się Małej Ententy polityce imperjalistycznej niektórych polityków polskich, mającej na celu uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, wreszcie o zaniepokojeniu wizytą min. Goebbelsa i zapowiedzianym przyjazdem do Warszawy premjera węgierskiego Goembessa. O tem wszystkiem w Polsce nic nie wiadomo — ale trzeba się tem zainteresować. Zjazd w Bukareszcie i podróż tamże min. Barthou w świetle takich komunikatów wyglądają nieco na okrążaniu nie tylko Niemiec — ale także i Polski. Systemy układów i sojuszy, które obecnie się przygotowują będą decydować o polityce europejskiej na lata całe. Polityka zagraniczna, u której podłoża leży zawsze kwestja pokoju czy wojny, wymaga linji jasnych i prostych.

Półtora miljona

UBEZPIECZONYCH W UBEZPIECZALNIACH.

Według prowizorycznych obliczeń, ilość ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa wynosi 1.421.960 osób, zgłoszonych przez 373.332 zakładów pracy.

Liczba ubezpieczonych w Warszawie wynosi 245.431 osób (73.425 zakładach pracy), w Łodzi 152.603 osób (25.125), w Sosnowcu 65.571 osób (10.293), w Wilnie 32.704 osób (9.859), w Poznaniu 53.803 osób (14.190), w Krakowie 71.494 osób (22.796), oraz we Lwowie 59.588 osób (18.849 zakładów pracy).

Cyfry te w obliczeniu ostatecznem będą nieco wyższe, pewna bowiem ilość zakładów pracy nie dokonała jeszcze zgłoszeń swych pracowników do ubezpieczalni.



Z POBYTU BARTHOU W BUKARESZCIE.

Powitanie ministra spraw zagranicznych Francji, p. Barthou (w środku) na dworcu w Bukareszcie. Obok min. Barthou stoi rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu (z lewej) i premjer Tatarescu (z prawej).

Artykuł o ś. p. min. Pierackim

został jakoby włączony przez pomyłkę

W dzisiejszym biuletynie agencji „Centropress" ukazało się następujące oświadczenie:

„W niektórych pismach polskich ukazały się ataki na redakcję agencji prasowej „Central Europen Press" i na dziennik „Pravo Lidu", spowodu opublikowania artykułu o wewnętrzno-politycznej sytuacji w Polsce, po zamachu na Ministra Spraw Wewnętrznych, ś. p. Bronisława Pierackiego. Artykuł ten, omawiając polityczną stronę zamachu, przedstawiony został opinji polskiej, jako nekrolog, hańbiący pamięć zmarłego.

W imieniu redakcji „Central Europen Press" konstatujemy z tej racji, że to przestawienie sprawy polega na nieporozumieniu. „Central Europen Press" odpowiada wyłącznie za integralne brzmienie artykułu, tak, jak został pismom rozesłany do ewentualnego użycia i jest zmuszona stwierdzić, że w tym artykule wogóle nie użyto wyrazów, które wywołują oburzenie prasy polskiej i prowadzą do rozmaitych ataków. Ponieważ niektóre pisma polskie przypisują nawet artykułowi „Central Europen Press" złośliwą tendencję, zwracamy uwagę, że w artykule na samym początku mówi się dosłownie, iż „tragicznie zmarłego Br. Pierackiego możnaby bez przesady zaliczyć pomiędzy najwybitniejszych osobistości polskiego reżimu rządowego", i że po przedstawieniu motywów politycznych, jakie prowadziły do zamachu, wyraźnie jest stwierdzone, iż „cała opinja polska ostro potępia zamach, jako broń polityczną, że wiadomość o zastrzeleniu ministra Pierackiego wywołała w całej Polsce rozgoryczenie, w którem jednomyślnie odezwały się głosy, aby zamachowców energicznie ścigano i jaknajostrzej ukarano i że w tem zgodziła się z nami cała opinja publiczna poza Polską", a jeżeli następnie mówi się o „wydarzeniu, zasługującem na potępienie i politowanie", to stanowisko wobec polskiego dramatu politycznego wyrażone jest zupełnie jasno.

Niemniej jednak redakcja „Central Europen Press" uważa rozesłanie artykułu w tym momencie za niewłaściwe, choćby z przyczyn zwykłego taktu. Wobec żałoby narodowej, umilknąć muszą uwagi polityczne i krytyka polityczna.

Artykuł przesłany włączony został przez współpracownika-extermistę do Biuletynu przez pomyłkę. Dyrektor „Central Europen Press", W. Swichovsky, przebywał, jak wiadomo z doniesień prasowych, w dniach zamachu i pogrzebu ministra Pierackiego na konferencji Małej Ententy prasowej w Bukareszcie, a także jego zastępca, dr. W. Fiala, przebywał przez cały ten czas poza Pragą, nie jest zatem właściwe cytowanie w bezpośrednim związku z inkryminowanym artykułem ich nazwisk, a już napewno nie ich funkcyj w Komitecie Polsko-Czechosłowackiego Porozumienia Prasowego".

Za redakcję „Central Europen Press" dr. W. Fiala.

Odebranie debitu

CZASOPISMU „PRAVO LIDU"

Min. Spraw Wewnętrznych odebrało debit czasopismu „Pravo Lidu", wydawanemu w Pradze, w języku czeskim.

Zarządzenie to pozostaje w związku ze znanym artykułem, jaki ukazał się w tem piśmie po tragicznym zgonie ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

Z DNIA

ANONIM „PARTJI BOJOWEJ".

„Nasz Przegląd" z oburzeniem opisuje sprawę sądową o anonim, rozpatrywany w jednym z sądów grodzkich.

Właściciel składu opałowego Zacharjasz Halun otrzymał był w swoim czasie list następującej treści:

„Do Zacharjasza Holanda, żyda parszywego. Słuchaj żydzie parszywy, jeżeli będziesz psuł sąsiadom klijentelę, w biały dzień złamane będziesz miał żebra, marnie skończysz żywot. Ty złodzieju żydowski. Precz z Polski do Palestyny, albo do Hitlera, który cię nauczy być uczciwym kupcem. Za dobrze ci jest w naszym kraju, więc szanuj lud polski, bo inaczej nasza partja bojowa nauczy cię szacunku, ty jewrejska mordo. Precz do Rosji sowieckiej, ty komunisto żydowski. Marniej do dziesiątego pokolenia. Niech cię wywiozą czarnym wozem z żoną i dziećmi, a szyby w twoim sklepie będą wybite, a sklep podpalony benzyną, ty nikczemny żydzie"

Pod listem widniał podpis czerwonym atramentem „Partja bojowa".

Przerażony kupiec zgłosił się niezwłocznie z tym anonimem do policji. Rozpoczęło się dochodzenie, w wyniku którego stanął przed sądem osiemnastoletni student T. S., posądzony o autorstwo anonimu.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że o całej sprawie nic nie wie, lecz na podstawie analizy grafologicznej został skazany na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem.

„KAWAŁEK"

PSYCHOLOGJI ŻYDOWSKIEJ.

„Hajnt" podaje opis odjazdu z Warszawy do Palestyny grupy emigrantów i w związku z tem daje charakterystykę żydów, jako żywiołu nienormalnego, schorzałego.

Odjazd żydów z Polski do Palestyny stracił swój poprzedni charakter pewności siebie:

„— Odjazd żydów do Erec Izrael miał poprzednio zupełnie inny charakter: miał on kiedyś styl, charakter, opromieniony wesołemi śpiewami i tańcami żydowskiej „chojry". Obecnie ten odjazd stał się wstrętnym, pełnym niepokoju. Ma on cechy paniki, a nie radość. To nie jest odjazd ludzi, zbierających się do wytworzenia sobie nowego życia, lecz ludzi uciekających od pożaru, pół warjatów".

Żegnanie się żydów sprawia wrażenie.... pogromu:

„— Dlaczego odprowadzenie na dworzec i żegnanie się ma mieć charakter katastrofy narodowej, paniki, pogromu? Dlaczego mają żydzi tak krzyczeć, a jeżeli już krzyczą — to dlaczego te krzyki odbijają w sobie lęk, a nie radość?".

Tłum żydowski tłoczy się. Żydówka - matka, zapłakana, szuka rzekomo zaginionej córki, inny żyd wydaje okrzyki, że nie może odnaleźć swoich rzeczy. Goj trafił na ten tłok i nie mógł wydostać się z tłumu żydowskiego, przeklinał Palestynę, wszystkich żydów. Żydzi depczą sobie po nogach:

„— Czy nie może być inaczej? Czy nie odbija się w tej scenie kawałek psychologji narodowej? Czy w istocie jesteśmy ludźmi obrony, histerycznymi, nie mogącymi sobie dać rady? W każdym razie ta scena nie jest piękna i kto kiedykolwiek widział masowy odjazd żydów, ten długo będzie miał wrażenie przeżytej katastrofy, podobnej do pożaru lub pogromu".

Sam żyd patrzy na te sceny życia żydowskiego z odrazą, cóż dziwnego, że narody aryjskie chciałyby mieć jaknajmniej podobnych widowisk.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Jednolita polska ustawa upadłościowa.

Interesujące posiedzenie komisji Prawniczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Dnia 22 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem **radcy Żukowskiego** posiedzenie Komisji Prawniczej Izby.

Przedmiotem niezwykle interesujących obrad był projekt ustawy upadłościowej, uchwalony ostatnio w pierwszym czytaniu przez komisję Kodyfikacyjną.

Projekt zrywa z obowiązującym dotychczas na naszym terenie podziałem postępowania upadłościowego **na 3 fazy** (kurator, syndyk tymczasowy, syndyk ostateczny), a wprowadza postępowanie jednofazowe. Upadłość, wedle projektu, może być ogłoszona kupcowi, który zaprzestał płacenia swych długów, przyczem krótkotrwałe wstrzymanie wypłat wskutek przejściowych trudności nie stanowi podstaw do ogłoszenia upadłości.

O ogłoszeniu upadłości orzeka sąd okręgowy w wydziale handlowym, całe zaś dalsze postępowanie przeprowadza się w wydziale cywilnym, a czynności nadzorcze pełni jeden sędzia koronny, którym może być także sędzia grodzki poza siedzibą Sądu Okręgowego, jeśli jest to potrzebne ze względu na miejsce, w którem znajduje się przedsiębiorstwo upadłego i td.

Może być ustanowiona **rada wierzycieli** z dość szerokimi kompetencjami; wszystkie terminy są tak ułożone, aby postępowanie możliwie skrócić. W toku postępowania może dłużnik zawrzeć układ z wierzycielami nieuprzywilejowanymi; niedotrzymanie zatwierdzonego przez sąd układu powoduje unieważnienie układu.

W posiedzeniu wzięli udział Prezes Sądu Okręgowego **Zbrowski**, wiceprezes **Kucharski** oraz przewodniczący wydziału handlowego **Tuora**, **liczne grono sędziów handlowych i radców Izby.**

Na zasadzie referatu radcy prawnego Izby adw. **Brauna** i po przeprowadzonej, wyczerpującej dyskusji ustalono opinję, iż projekt stanowił nagół znaczny postęp w stosunku do stanu obecnie obowiązującego, cechuje go jasność i przejrzystość, a postępowanie upadłościowe na tych zasadach przeprowadzone, winno w krótszy i szybszy sposób zmierzać do celu.

Temniemniej po ożywionej dyskusji, która przygotowana zresztą była przez pisemną ankietę, przeprowadzoną przez Izbę na ten temat, ustalono cały szereg też oraz szczegółowych wniosków, jakie Izba zgłosi w tej sprawie za pośrednictwem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

I tak Komisja wypowiedziała się za **rozszerzeniem kręgu osób, którym może być ogłoszona upadłość**, idąc raczej po linji t. zw. **upadłości cywilnej**, niż upadłości ściśle handlowej.

Zgodnie z głębokiemi uwagami **p. Prezesa Zbrowskiego** na temat powszechnego zjawiska komercjalizacji życia codziennego, doszli zebrani do wniosku, **iż nie ma właściwie powodów do ograniczenia instytucji upadłości wyłącznie do kupców.**

Nagół wszystkie nowoczesne ustawodawstwa idą też po linji t. zw. upadłości cywilnej. Jedynie istotny argument, który przemawiałby za utrzymaniem stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej jest ten, iż **pojęcie kupca w kodeksie handlowym polskim jest nagół bardzo szerokie.**

Ożywioną dyskusję wywołała też kwestja, czy podstawę do ogłoszenia upadłości powinien stanowić tylko **fakt zaprzestania wypłat**, czy także **okoliczność, iż przedsiębiorstwo, wywiązujące się jeszcze ze zobowiązań, znajduje się faktycznie pod bilansem.**

Ostatecznie Komisja stanęła na stanowisku, iż decydować winien **wyłącznie fakt zaprzestania wypłat.**

Całkowicie negatywnie ustosunkowała się Komisja do postanowień projektu przewidujących, iż jedynie ogłoszenie upadłości należy do **wydziału handlowego**, zaś całe dalsze postępowanie upadłościowe, prowadzi się **w wydziale cywilnym sądu.** Zebrani stanęli na stanowisku, iż skoro istnieje instytucja sądów handlowych (a nawiasowo zauważyć można, iż obecni przedstawiciele sądownictwa z najwyższem uznaniem wyrażali się o pracy sędziów handlowych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu), należy tak wybitnie handlowe zagadnienie, jak postępowanie upadłościowe, pozostawić w wydziałach handlowych sądów okręgowych, czynności zaś z tem postępowaniem związane, a w szczególności nadzór nad czynnościami **syndyka**, sprawować winien jako sędzia delegowany—sędzia handlowy.

Pozatem zgłoszono cały szereg szczegółowych poprawek do różnych artykułów projektu.

We środę, dnia 27 b. m., kontynuowane będą w Izbie Przemysłowo - Handlowej obrady Komisji Prawniczej, a to nad sprawą projektu ustawy o zapobieganiu upadłości. Projekt ten przewiduje zniesienie odrębnej instytucji odroczenia wypłat, a wprowadzenie jednofazowego postępowania układowego.

Oba powyższe projekty — po zaopinjowaniu przez izby przemysłowo - handlową — będą przedmiotem ostatecznych prac Komisji Kodyfikacyjnej i jesienią ogłoszone będą w formie dekretu.

Uroczystości w Pilicy

spowodu wizytacji J. E. ks. biskupa Jasińskiego.

W ub. sobotę przed wieczorem w otoczeniu licznego duchowieństwa przybył do Pilicy witany przez miejscowego ks. proboszcza Frejlicha dziatwę i przedstawicieli rolnictwa biskup sandomierski J. E. ks. Jasiński.

Od strony Szczekocin i w samem miasteczku wybudowane zostały trzy piękne bramy powitalne. Podczas olbrzymiej procesji szła w barwnych strojach młodzież (w strojach krakowskich, w mundurkach sodalicji, S. M. P., w welonach z wiankami i w bieli i t. d.) Po uroczystem wprowadzeniu do kościoła, ks. biskup po krótkiej modlitwie, wygłosił dłuższe kazanie, poświęcone wychowaniu młodzieży w duchu religijnym.

W niedzielę uroczystą sumę celebrował J. E. ks. biskup. Odjazd dostojnego gościa nastąpił w dniu wczorajszym.

W ciągu swej bytności w Pilicy, ks. biskup udzielił sakramentu bierzmowania tysiącom rzesz nietylko z Pilicy, ale z dalszej okolicy.

Z okazji „Dnia Matki", odbyła się w Pilicy w ub. niedzielę zbiórka, w czasie której Zw. pracy obyw. kobiet pod kierownictwem p. rejentowej Stachnikowej na placu obok kościoła urządził posiłek dla setek dzieci zarówno z Pilicy, jak i okolicy. Należy zaznaczyć, że przed przyjazdem ks. biskupa z Sandomierza w zastępstwie chorego biskupa Kieleckiego, odbyły się w Pilicy 4-dniowe misje.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

26 Wtorek	Dziś Jana i Pawła Jutro Władysława Wschód słońca 3 m. 34. Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Prawo miłości!!!

PALACE: I. Bożek mórz południowych. II. Niezmajoma z telefonu.

× **OSOBISTE.** Dyrektorem generalnym Modrzejowskich Zakładów górniczo-hutniczych został mianowany p. dr. inż. Aleksander Landau.

× **REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA MATURZYSTÓW** odbędą się w djec. Domu rekolekcyjnych w Częstochowie, ul. św. Barbary 43 w dniach od 27 — 30 czerwca. Początek w środę 27, o godzinie 19-ej. Opłata za cały pobyt do 8 zł. Dla niezamożnych ulgi.

Rekolekcje dla panien odbędą się tamże od 10—14 lipca. Początek 10 lipca wieczorem.

× **ODPUST W PSARACH.** Doroczny odpust w Psarach, przypadający w dniu św. Piotra i Pawła, został odłożony na niedzielę, dn. 1 lipca r.b.

× **WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.** Liga morska i kolonjalna oddział Sosnowiec organizuje w dniu 1 lipca r.b. wycieczkę krajoznawczą do Wisły i okolicy. Przejazd nastąpi wygodnymi autami Koszt przewozu w obie strony wyniesie zł. 4 — od osoby. Z racji ściśle ograniczonej ilości miejsc, zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 28 b.m. w lokalu L.M. i K. ul. Kołłątaja 17. każdodziennie od godziny 17 do 20.

Książki zażaleń

W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

W Ubezpieczalniach społecznych zastosowana zostaje doniosła inowacja w postaci książek zażaleń. Izba ubezpieczeń społecznych wydała okólnik, aby wszystkie podlegające jej instytucje wprowadziły w swych biurach książki zażaleń.

W przychodniach Ubezpieczalń na wypadek choroby, w ośrodkach zdrowia i tp. książki okazywane będą interesantom na każde żądanie. Przewidziana jest okresowa kontrola tych książek przez władze zwierzchnie. Skargi wnoszone przez ubezpieczonych będą przedmiotem każdorazowych dochodzeń.

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło gospodyń wiejskich w Grodźcu tą drogą składa J.W. Pani starościnie Boxowej staropolskie „Bóg zapłać" za trudy i starania poniesione w organizowaniu wycieczki do Gdyni i za troskliwą opiekę i uprzyjemnienie pobytu nad polskim morzem, z którego odniosły niezapomniane wrażenia.

Wdzięczne gospodynie z Grodźca.

× **POSIEDZENIE PODSEKCJI WIANKÓW.** W dniu 28 b.m., w czwartek, o godz. 19 odbędzie się posiedzenie podsekcji wianków Komitetu Święta morza w Sosnowcu, celem ostatecznego ustalenia programu uroczystości wianków w Sosnowcu, jaka projektowana jest w dniu 29 b.m. na rzece Czarnej Przemszy. Posiedzenie odbędzie się w sali Rady miejskiej przy ul. Warszawskiej 6 w Sosnowcu. Na posiedzenie to podsekcja zaprasza wszystkich członków podsekcji wianków, przedstawicieli stowarzyszeń i organizacyj w Sosnowcu, którzy zamierzają wziąć udział w wypełnieniu programu omawianej uroczystości.

Trudności urlopowe

NA POCZCIE.

Urzędnicy i funkcjonarjusze urzędów pocztowych na terenie okręgu warszawskiego napotykają na trudności w wykorzystaniu tegorocznego urlopu wypoczynkowego. Gdyby tempo w udzielaniu urlopów było takie, jak obecnie, to 30 procent pracowników pocztowych nie mogłoby rozpocząć urlopów.

Na prowincji sprawa urlopów przedstawia się jeszcze gorzej. Przyczyną tego stanu rzeczy, zdaniem urzędników pocztowych, jest błędna polityka biura personalnego Min. poczt. i telegr. Redukcja personelu ponad miarę i istotne potrzeby doprowadziła do tego, że urlopowanie pracowników w sposób normalny jest utrudnione dla braku zastępców.

Pracownicy, którym nowe pragmatyka służbowa zwróciła czas urlopów, wyczerpani pracą i podenerwowani groźbą ciałych redukcji, muszą mieć zagwarantowany odpoczynek. Jak się dowiadujemy, p. minister poczt. i telegrafów Kaliński, który bawi właśnie na urlopie, zainteresował się tą sprawą.

× **SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI ULICZNEJ NA OBOZY LETNIE** przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju. Dnia 27 maja r.b. z inicjatywy przewodniczącej koła lokalnego p. starościny Boxowej organizacja przysp. wojsk kobiet do obrony kraju, urządziła zbiórkę na obozy letnie na terenie trzech miast Zagłębia. Zbiórka dała pomyślne wyniki, dzięki ruchliwości i współpracy zarządu i komendantki Koła, oraz życzliwej i gorliwej pomocy zaproszonych z poza organizacji osób. Ofiarne jak zwykle i głęboko czujące potrzeby kraju społeczeństwo Zagłębia poparło usiłowania organizacji P. W. K. młodej jeszcze na tutejszem terenie, ale ruchliwej i obejmującej coraz szersze kręgi młodzieży żeńskiej. Wyniki zbiórki są następujące:

Na terenie Sosnowca zebrano zł. 350.57, w Będzinie zł. 113.97, w Dąbrowie zł. 116.00. Ogółem zł. 580.54.

Fundusze zebrane ze składek, imprez i zbiórki umożliwiły pomoc w wysłaniu na obozy letnie 140 uczenic ze szkół średnich Zagłębia do Garczyna.

Zarząd P.W.K. składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce oraz komisji likwidacyjnej za współpracę i wydatną pomoc w zorganizowaniu tej akcji, wyrywającej naszą młodzież z dusznego Zagłębia w czasie feryj letnich w piękne okolice Garczyna.

× **WOLNE STANOWISKA DLA INŻYNIERÓW MECHANIKÓW.** Na polskich kolejach państwowych wakuje kilkadziesiąt stanowisk inżynierów-mechaników. Inżynierowie są przyjmowani do służby kolejowej zasadniczo w charakterze praktykantów w 11 grupie uposażenia (175 zł. mies.). Po odbyciu praktyki, która trwa przeciętnie rok i złożeniu egzaminów, praktykanci uzyskują mianowanie na stanowiska etatowe i otrzymują 9 lub 8 grupę uposażenia. Inżynierowie mechanicy, którzy mogą wykazać się dłuższą praktyką w zawodzie, są przyjmowani w charakterze pracowników kontraktowych (umownych) i otrzymują odpowiednie wynagrodzenie na warunkach, ustalonych w umowie. Po rocznej praktyce i złożeniu egzaminów są oni również mianowani pracownikami etatowemi. Oprócz uposażenia zasadniczego otrzymują inżynierowie dodatek lokalny w tych miejscowościach, w których taki dodatek przysługuje, oraz wynagrodzenia specjalne. Ponadto korzystają oni z bezpłatnych i ulgowych przejazdów i przewozów kolejowych oraz innych świadczeń, przysługujących pracownikom P.K.P. Podanie o przyjęcie do służby na PKP. należy kierować do Ministerstwa komunikacji (biuro personalne). Warszawa. Chałubińskiego 4.

Dobrze zasłużyły się krajowi

Uczczenie zasług pp. Łabudzińskich i Habermanówny.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Dąbrowie w podniosłym nastroju, pełna wzruszających momentów uroczystość, będąca dowodem uznania, czci i hołdu, złożonych rzetelnej, bezinteresownej pracy dla dobra społeczeństwa i kraju. Uroczystością tą było pożegnanie przełożonych żeńskiej szkoły handlowej pp. Emilji i Wandy Łabudzińskich, oraz p. Aleksandry Habermanówny, długoletnich pracownic na niwie szkolnictwa, oświaty i każdej akcji społecznej, służącej dobrej sprawie.

Uroczystość ta wybitnie różniła się od wszelkiego rodzaju obchodów i oficjalnych aktów, gdzie poza sztywną formą i zdawkową uprzejmością, na momenty uczuciowe brak jest miejsca tymczasem uroczystość pożegnania pp. Przełożonych była owiana takiem uczuciem ciepła i serdeczności, że zebrani stanowili jakby jedną rodzinę, składającą hołd dużej miary zasługom i z uczuciem serdecznego żalu żegnającej niestrudzone działaczki. Któż w Dąbrowie nie znał pp. Łabudzińskich, ś.p. Habermanówny, które niemal od 40 lat jak niestrudzone mrówki pracowały cicho, bez rozgłosu i reklamy na polu szkolnictwa, oświaty. oraz w każdej niemal akcji społecznej. Dzięki zaletom serca i umysłu cieszyły się Panie te ogólnym szacunkiem, a publiczne pożegnanie było najlepszym dowodem uznania Ich zasług przez miejscowe społeczeństwo, reprezentowane przez wszystkie sfery.

Po nabożeństwie w kościele, zebrano się o godz. 11 rano w sali miejscowej resursy, gdzie na wstępie byłe i obecne uczenice wręczyły pp. Łabudzińskim i Habermanównie liczne wiązanki kwiecia, poczem rozpoczęły się przemówienia. W imieniu komitetu przemawiała p. M. Srokowska, w imieniu b. uczenic pp. Szulcówna. Bemówna, a obecnych p. Wojciechowska, w imieniu P. M. S. inż. Kaznowski, w imieniu T. N. S. W. prof. Ćwirko-Godycki, w imieniu N. O. K. p. Winnicka, w imieniu L. O. P. P. inż. Paszkowski, w imieniu kobiet katolickich p. Kalińska, w imieniu Stow. kupców polskich p. Kielki, wreszcie w imieniu rodziców pp. Ostrowski i Otto.

W przemówieniach podnoszono zasługi i ofiarną pracę pp. Łabudzińskich i Habermanówny, które z takiem oddaniem i poświęceniem pracowały dla społeczeństwa i kraju, to też żegnano Je z uczuciem głębokiego żalu, życząc Im powodzenia w dalszem życiu.

Następnie p. A. Dulasówna odczytała listy i depesze, nadesłane z racji pożegnania pp. Przełożonych. Między innemi, depesze nadesłali p. starosta Boxa i p. dyr. Gadomski, a zacny doktór Szymon Starkiewicz serdeczny list.

Po przemówieniach zabrała głos wzruszona p. Emilja Łabudzińska, i dziękując wszystkim, nadmieniła, że nie uważa swej pracy za coś niezwykłego, robiła bowiem tylko to, co nakazywało jej sumienie i obowiązek.

Skolei nastąpiła krótka część koncertu, podczas której p. Vielrose odśpiewała przy akompanjamencie prof. Guzikowskiego trzy pieśni, a p. Bałdysówna odegrała na fortepianie dwa utwory.

Uroczystość zakończyło wspólne śniadanie, podczas którego wygłoszono kilka krótkich przemówie, a wychowanice wręczyły pp. Przełożonym pamiątkowy album.

Uroczystość była dowodem, że społeczeństwo potrafi ocenić istotne zasługi i wartością najcenniejszą, t. j. szczerem sercem okazuje rzeczywistą miłość, uznanie i szacunek.

Uczucia te i pamięć o niestrudzonych pracownicach długo pozostaną wśród mieszkańców Dąbrowy, a w dalszem życiu życzymy pp. Łabudzińskim i Habermanównie, aby los oszczędził Im trosk i przykrości, jakie zwłaszcza w ostatnich czasach zakłócały Ich pracowity żywot.

Z KOMITETU POWIATOWEGO „ŚWIĘTA MORZA".

Musimy tworzyć polską siłę moralną.

Zeszłoroczne „Święto Morza" było imponującą manifestacją patrjotyczną całego społeczeństwa naszego. Jednomyślnie obwieściliśmy całemu światu, iż uważamy własny dostęp do morza za podstawę naszego bytu politycznego i gospodarczego. Wyrazem tej manifestacji było nadesłanie z całego kraju przeszło 30 tysięcy rezolucyj, świadczących, że w dniu tym cała Polska stanęła frontem do morza.

W roku bieżącym musimy zrobić dalszy krok — musimy położyć podwaliny pod polską siłę zbrojną na morzu. Spowodujemy, aby ofiary na Fundusz Obrony Morskiej czy to jako dobrowolne wpłaty na konto P. K. O. 30.680 Fundusz Obrony Morskiej, czy też przez sprzedaż znaczków lub zbiórkę do puszek były tak powszechne, jak były zeszłoroczne rezolucje. Musimy do końca bieżącego roku zebrać conajmniej sumę zł. 7.000.000 t. j. sumę potrzebną na budowę najmniejszej jednostki bojowej morskiej.

Wynik rozpoczętej przez Ligę Morską i Kolonjalną zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, będzie wyrazem woli społeczeństwa do postawienia sprawy budowy floty wojennej na miejscu naczelnem naszych potrzeb państwowych. Ofiarność społeczeństwa na Fundusz Obrony Morskiej będzie przejawem dążeń społeczeństwa do posiadania siły na morzu, która może jedynie zapewnić władanie niem.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego powiatowego komitetu obchodu „Święta Morza". Na wstępie dokonano wyboru prezydjum komitetu wykonawczego i na przewodniczącego wybrano p. Starostę Boxę, na sekretarza p. I. Kasprzykównę. Przy omawianiu spraw organizacyjnych, wyjaśniono, iż stosownie do ustalonego przez władze centralne L. M. i K. klucza, zbiórka na F. O. M. ma dać do końca roku z terenu Sosnowca 35 tysięcy zł., z Będzina 15 tys. zł., z Dąbrowy 12 tys. zł. i z terenu powiatu 8 tysięcy zł. czyli razem 70 tysięcy złotych.

Jest to na obecne warunki kwota poważna, to też komitet powiatowy zwróci się z gorącym apelem do przemysłu, handlu, rzemiosła, wolnych zawodów i całego społeczeństwa o poparcie akcji, gdyż Zagłębie nie może pozostać wtyle w tego rodzaju zamierzeniu.

Postanowiono również wydać do społeczeństwa odezwę z racji „Święta Morza", oraz uchwalono, aby w wigilję obchodu święta, t. j. dnia 28 b.m. o godz. 8 wiecz. czyli w porze wyruszania capstrzyków, we wszystkich zakładach przemysłowych odezwały się syreny fabryczne i kopalniane, jako znak rozpoczęcia obchodu święta.

Wogóle tegoroczny obchód „Święta Morza" prowadzony będzie pod hasłem zbiórki na rzecz F. O. M. i niewątpliwie społeczeństwo, mimo naprawdę trudnych warunków, na taki cel pomocy nie odmówi.

ECHA KATASTROFY

NA KOPALNI REDEN.

Jak się okazuje, sobotnia katastrofa na kopalni Reden pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach, prócz bowiem ładowacza Kudry Józefa, którego odkopano już tylko zwłoki, w ubiegłą niedzielę, o godz. 11 w nocy, zmarł także górnik Kopeć, znajdujący się w szpitalu św. Barbary. Jak ustalono, miał on silnie zgnieciona klatkę piersiową i doznał tak silnego wstrząsu mózgu, że stracił przytomność i w tym stanie zmarł.

Cudem tylko ocalał ładowacz Łukasiewicz, który mimo 27 godzinnego przebywania pod zwałami węgla, odniósł stosunkowo najlżejsze obrażenia. Zrozumiała rzecz, że i on jest potłuczony, a nawet zachodzi przypuszczenie, że ma pękniętą kość w prawej nodze, naogół jednak stan jego zdrowia jest dobry i nie grozi mu utrata życia. Pogrzeb Kopcia odbędzie się prawdopodobnie w środę, t. j. jutro. Dochodzenie w sprawie katastrofy prowadzą władze górnicze, oraz sądowe.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.

W niedzielę, dnia 24 b.m., odbyło się w Zawierciu, walne doroczne zebranie okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych z powiatu Zawierciańskiego, przy udziale 60 delegatów Kółek rolniczych oraz kilkudziesięciu zaproszonych osób. Zebranie zagaił kierownik O.T.O. i K.R. p. Władysław Słociński. Na przewodniczącego zebrania poproszono p. K. Borowskiego z Myszkowa. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty, sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył kierownik p. Władysław Słociński. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, rozwinęła się pomyślnie działalność sekcji kół gospodyń wiejskich. Obecnie sekcja kół gospodyń wiejskich liczy już 15 kół. Zorganizowany był kurs jednodniowy dla zarządów kół oraz zorganizowano również walny zjazd kół gospodyń wiejskich w szkole rolniczej w Koziegłowach. W zjeździe wzięło udział 156 członkiń. W dziale gospodarczo - domowym przeprowadzono 3 kursy oświatowo - gospodarcze w Mierzęcicach, Niwkach i Koziegłowach.

W r. ub. prowadzono 5 zespołów konkursowych ogródków warzywnych: w Żelisławicach, Kromołowie, Myszkowie, Włodowicach i Górzo Włodowskiej, z udziałem 36 członkiń. 16 osób uzyskało nagrody. Kół sadowniczych (ogrodniczych, mamy w powiecie przy kołach rolniczych w następujących miejscowościach: Włodowicach, Blanowicach, Porębie, Koziegłowach, Przeczycach i Markowicach. Przeprowadzono lustrację sadów po wsiach i w Zawierciu oraz dawano porady na miejscu i sposoby walki z korówką wełnistą.

Działalność przeto kółek w powiecie Zawierciańskim jest nader intensywna, co jest zasługą kierownika tegoż Towarzystwa p. Słocińskiego i pp.: instruktorów.

Stan finansowy w roku sprawozdawczym w rozchodach i dochodach wynosił zł. 22.947.21. Na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie uchwalono plan pracy i budżet na 1934-35 r. Pod koniec zebrania przystąpiono do wyboru Rady w skład której weszli pp.: sędzia Banasik (Żarki), Stanisław Malanowicz oraz ponownie wybrani zostali pp. K. Borowski (Myszków), Z. Olszewski (Myszków) i J. Merta (Góra Włodowska). Komisję rewizyjną stanowią pp.: Fr. Sikorski, kierownik szkoły z Będzina i Piotr Machura (Góra Włodowska). Po zebraniu odbył się pokaz sprzykiwania drzew i zwiedzanie jedwabników u p. Pajączka, który wzbudził zachwyt wśród zwiedzających.

Składki do F. Bezrobocia

OD PENSYJ URLOPOWYCH I ODSZKODOWAŃ.

W związku z szeregiem wątpliwości, należy wyjaśnić, że robotnicy, przebywający na urlopie, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia w Funduszu Bezrobocia i w związku z tem należy od wypłacanych im wynagrodzeń za urlopy potrącać składki do F. B.

W razie gdy pracodawca wypłaca robotnikowi odszkodowanie za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, od wypłaconej z tego tytułu sumy nie należy wpłacać wkładek do Funduszu Bezrobocia.

Wkładki, niesłusznie pobrane, zwrócone zostaną przez Fundusz Bezrobocia pracodawcy, który obowiązany jest zwrócić ie następnie robotnikowi.

Zjazd właścicieli domów.

Dn. a 1 lipca b.r. odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej Związku Zrzeszeń własności nieruchomej w Polsce.

Do związku należy 200 organizacyj właścicieli domów w 200 miastach Małopolski, Pomorza, Poznańskiego, Kongresówki i Kresów wschodnich.

Na zjazd spodziewane jest przybycie kilkuset delegatów z całego kraju.

× KAWALEROWIE „VIRTUTI MILITARI" PIERWSI PRZY OBSADZANIU URZĘDÓW. Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik w sprawie przyjmowania na wakujące posady w administracji państwowej i samorządowej osób, odznaczonych krzyżami „Virtuti Militari". Okólnik, rozesłany do wojewodów, prezydentów, burmistrzów miast i innych kierowników podległych Ministerstwu urzędów, przyznaje kawalerom orderu „Virtuti Militari" prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu posad państwowych i samorządowych i przypomina wyraźny obowiązek uwzględniania ich podań przed wszystkimi innymi kandydatami.

× OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM. W Ministerstwie opieki społecznej odbył się ostatnio szereg posiedzeń sekcji opieki nad matką i dzieckiem państwowej naczelnej Rady zdrowia.

Na ostatniem posiedzeniu rozważano sprawę kart rejestracyjnych i sprawozdawczych, jakie mają być wypełniane przez stacje opieki nad matką i dzieckiem, w celach statystycznych.

Następne posiedzenie poświęcone zagadnieniu opieki nad matką i dzieckiem odbędzie się w dn. 6 lipca r.b.

× W SPRAWIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI. Rząd brazylijski wydał w ostatnich dniach dekret, ograniczający emigrację do Brazylji, przyczem ustalone zostały kwoty roczne dla poszczególnych krajów.

Ponieważ do konsulatu brazylijskiego w Warszawie nie nadeszło jeszcze rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu, Syndykat emigracyjny wzywa emigrantów, posiadających już wezwania z Brazylji, aby bezwzględnie przyśpieszyli swój wyjazd i uzyskali jaknajszybciej wizę brazylijską, celem wyjazdu przed dniem 15 lipca r.b. Należy zaznaczyć, że możliwe jest, iż nowe przepisy wprowadzone zostaną już przed 15 lipca r.b. Ograniczenia emigracyjne nie dotyczą rodzin, udających się na kolonję Orzeł Biały w stanie Essirito Santo.

Młodzież do Gdyni

WYCIECZKA DN. 29 B.M.

W dniu 29 b.m. o godzinie 19.25 i o godzinie 20.20 odjadą z Katowic, Sosnowca i Królewskiej Huty nadzwyczajne pociągi z młodzieżą na zlot do Gdyni. Młodzież niezrzeszona może również korzystać z ulg przejazdowych i pobytowych w Gdyni, musi jednak zaopatrzyć się w specjalne karty uczestnictwa, które po cenie 4 zł. sprzedaje okrąg Ligi morskiej i kolonjalnej województwo pokój nr. 874. Karta uczestnictwa upoważnia: 1) do wykupienia biletu w kasach kolejowych ze zniżką 75% (cena z Katowic do Gdyni i spowrotem wyniesie 16.80 zł.); 2) do otrzymania w dniach 30.VI — 1 i 2.VII w Gdyni trzykrotnie w ciągu dnia kawy z mlekiem i cukrem, z chlebem po ½ kg. dziennie; 3) do otrzymania noclegu w obozach L.M. i K. w Gdyni i na kwaterach; 4) do zakupienia bananów, pomarańcz i konserw mięsnych w sklepach komendy zlotu w Gdyni. Zapis uczestników kończy się w dn. 25 b.m. o godz. 12. Zarząd okręgu Ligi morskiej i kolonjalnej zwraca się do zrzeszeń młodzieży polskiej z apelem by przy wyjazdach zbiorowych uczestnicy jechali w kostjumach regjonalnych z kokardkami z napisem ziemi oraz ze sztandarami Zrzeszeń.

Czy częściowa likwidacja

ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Jak słychać — w związku z poddaniem rewizji tabeli opłat ze strony przemysłowców na rzecz ubezpieczenia robotników od wypadków przy pracy, Min. przemysłu i handlu wysunęło własny projekt zlikwidowania Zakładu ubezpieczenia od wypadków i Zakładu ubezp. emerytal. robot. i przekazania ich funkcyj Zakładowi ubezpiecz. pracow. umysłowych. Projekt ten podkreśla korzyści płynące z centralizacji spraw emerytalno wypadkowych w jednej instytucji. Urzeczywistnienie projektu spowodowałoby znaczną redukcję personelu biurowego obu zakładów.

Lekarze w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski praktykuje 10.644 lekarzy, 3.157 lekarzy dentystów, 9.334 akuszerek, oraz 1.925 felczerów. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3.5 lekarzy, 1 lekarz - dentysta i 3 akuszerki.

Na terenie województw centralnych praktykuje 2.389 lekarzy, 1.192 lekarzy-dentystów, 3.392 akuszerek i 1.202 felczerów, na terenie woj. wschodnich 1.160 lekarzy, 473 lekarzy - dentystów, 883 akuszerek i 410 felczerów, w woj. zachodnich 1.403 lekarzy, 198 lekarzy-dentystów i 1.118 akuszerek, na terenie woj. południowych 3.067 lekarzy, 137 lekarzy - dentystów i 2.860 akuszerek.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

POBILI STARUSZKA.

Franciszek i Józefa małżonkowie Zając z Klimontowa mieli brzydką sprawę w sądzie. Oto mając jakieś niczem nieuzasadnione pretensje do swego sąsiada, Bogu ducha winnego staruszka 70-letniego Mateusza Dudka obrzucili go gradem kamieni, a następnie, gdy Dudek zalany krwią runął na ziemię i zemdlał, pobili go tak dotkliwie, że przeleżał około kilku tygodni w łóżku. Oskarżeni, jak zresztą zwykle w takich wypadkach się dzieje, do winy się nie przyznali i opowiedzieli sądowi naprawdę zmyśloną bajeczkę, usiłując dowieść, że to właśnie Dudek pobił ich, a nie oni jego. Ponieważ jednak złożone sądowi świadectwo lekarskie mówiło całkiem co innego, sąd skazał małżonków po 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 2.

NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJASZEK.

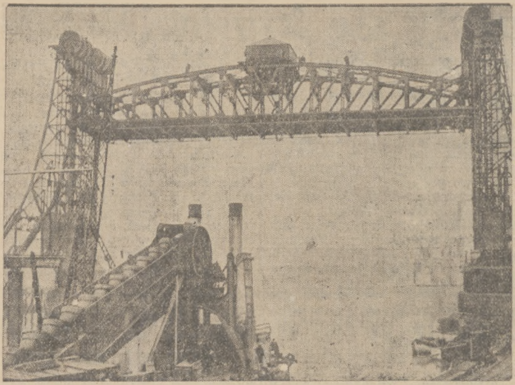
Mieszkaniec Sosnowca, Czesław Hatys należy do tych ludzi, którzy, pomimo szczerych chęci, nie mogą żyć w zgodzie z kodeksem karnym. Zaledwie bowiem opuścił gościnne progi więzienia, skradł przejeżdżającemu w tym czasie ulicą wieśniakowi kilka kilo owoców. Szczęście mu jednak nie sprzyjało, gdyż uciekając wpadł w ręce posterunkowego, który troskliwie się nim zajął. Rezultat tej „opieki" — 2 miesiące więzienia.

ZASTOSOWANIE MASKI GAZOWEJ.

Ojciec przychodzi do domu i widzi, jak jego starszy synek zakłada młodszemu maskę gazową.

— Co to jest? — pyta — Bawicie się w atak gazowy?

— Nie,ale ja muszę wyjść, a tu są na stole nasze wspólne czereśnie.



MOST Z PODNOSZONEM PRZĘSŁEM.

Pod Newport w Anglji wybudowano wielki most z podnoszonem przęsłem, dla przepuszczania wielkich okrętów. Rozpiętość głównego przęsła wynosi 81 m., szerokość 17,10 m. Przęsło daje się podnosić do wysokości 36 m nad normalny poziom wody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Akcja potanienia kredytu w Komunalnych Kasach Oszczędności.

W ogólnej akcji obniżenia kosztów kredytu wybitny udział biorą też i komunalne kasy oszczędności, które jako źródło drobnego, lecz w ogólnych rozmiarach dość znacznego kredytu odgrywają na rynku pieniężnym bardzo poważną rolę.

Akcja obniżania kosztów kredytu, rozwija się w kasach od dłuższego czasu samorzutnie, w ścisłej zależności od rynków miejscowych i akumulacji kapitału oszczędnościowego oraz zależnie od siły i stanu poszczególnych kas. Uchwały zaś związków komunalnych kas oszczędności, powzięte — podkreślić należy — w myśl intencji, lecz bez nacisku państwowych władz nadzorczych — zwracają szczególną uwagę na konieczność ciągłego wysiłku kas w kierunku redukcji stopy procentowej od wszelkiego rodzaju kredytów.

Wynikiem powyższej akcji jest następujące kształtowanie się w chwili obecnej stopy procentowej od udzielanych przez K. K. O. kredytów.

Na zachodzie — specjalnie na terenie woj. Śląskiego i Krakowskiego — stopa procentowa, pobierana przez większe kasy, waha się od 6½ do 8 proc.; na południu i w centralnych województwach stawki procentowe największych kas wahają się od 7 do 8½ proc., dochodząc wyjątkowo dla niektórych operacyj do 9 proc.; tylko zaś najmniejsze i najsłabsze kasy, specjalnie w woj. wschodnich, trzymają się jeszcze stawek maksymalnych — dozwolonych przez Min. skarbu.

W niektórych okręgach już dziś maksymalna stawka procentowa, pobierana od kredytów przez wszystkie kasy, nie przekracza 7½ proc., w dużej zaś ilości wypadków wynosi 6 i pół a nawet 6 proc.

Jedynie kasy w miejscowościach o słabym rozwoju kapitalizacji i posiadające dużą część zamrożonych kredytów, muszą na jakiś czas pozostać na szarym końcu akcji potanienia kredytu.

Jeżeli jeszcze się doda, że odnośnie do zadłużenia rolnictwa przez zawieranie układów konwersyjnych obniża się oprocentowanie tego zadłużenia do 6¼ proc. — to będziemy mieli jasny obraz tych wysiłków, jakie w miarę swych realnych możliwości przedsiębiorą kasy oszczędności dla zrealizowania dążeń do racjonalnego obniżenia ciężaru zadłużenia do granic możliwych.

Dowiadujemy się ponadto, że w najbliższym czasie (4 — 6 lipca) odbędzie się posiedzenie Związku związków K. K. O., na którem poruszona zostanie sprawa rozważenia możliwości dalszego obniżenia stopy procentowej przez kasy.

Kronika gospodarcza.

PODANIA O PRZELEW OBLIGACYJ POŻYCZKI NARODOWEJ. Komisarjat Generalny Pożyczki Narodowej otrzymuje w ostatnich czasach szereg podań w sprawach, związanych z przelewem obligacyj Pożyczki Narodowej, tak na rzecz osób prywatnych jak i różnych instytucyj. Składanie tego rodzaju podań do czasu otrzymania przez petentów obligacyj Pożyczki Narodowej jest niecelowe, ponieważ zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, pozostawione będą bez odpowiedzi. Zasady, na jakich Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej udzielać będzie zezwoleń na przelew, zostaną ujęte osobnem zarządzeniem.

WYCOFANIE Z OBIEGU STARYCH 5-ZŁOTOWYCH MONET SREBRNYCH. W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 52 z dnia 22-go b. m. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 4 czerwca r. b. o wycofaniu z obiegu 5-złotowych monet srebrnych. Na podstawie tego rozporządzenia 5-złotowe monety srebrne, emitowane na podstawie Rozp. Prezydent Rzeczypospolitej z dn. 3 listopada 1927 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30-ym września 1934 r. Od dnia 1 października r. b. do dnia 30 września 1936 r., monety powyższe będą wymieniane oraz przyjmowane w kasach Urzędów Skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po 30 września 1936 r. obowiązek wymiany ustaje.

ZA WĘGIEL POLSKI WŁOSKIE SAMOCHODY. Obecnie śląski przemysł węglowy będzie dostarczał węgiel dla kolei włoskich, jako rekompensatę za dostawy przez Towarzystwo Fiat w Turynie części samochodowych dla Państwowych Zakładów Inżynierji w Warszawie. W tym celu w najbliższych dniach wyjedzie dla zawarcia umowy z ministerstwem kolei w Rzymie delegacja, składająca się z pp. dyrektorów Kowerskiego, Goldego, Krasnodębskiego i Wachowiaka. Dostawa wynosić będzie około 300 tys. ton węgla za kwotę około 6 milj. zł. Dostawa rozpocznie się od 1 października r. b. i będzie uskuteczniona w ciągu roku. Jest to już druga tranzakcja, zawarta z kolejami włoskiemi.

SPADEK ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Zatrudnienie w średnim przemyśle włókienniczym Łodzi w okresie czerwca wykazało znaczny spadek, pozostający w związku z okresem międzysezonowym w przemyśle. Według danych Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, w okresie czerwca czynnych było ogółem 87 fabryk zatrudniających 8.162 robotników. Lwia część robotników średniego przemysłu pracowała na jedną tylko zmianę.

Natomiast zatrudnienie w wielkim przemyśle włókienniczym zarówno wełnianym jak bawełnianym nie uległo ostatnio wydatniejszym zmianom. Znaczna ilość fabryk wielkiego przemysłu włókienniczego, które pracowały dotąd przez pełne 6 dni w tygodniu, przeszła ostatnio na pracę tylko przez 4 dni, aby uniknąć w ten sposób redukcji liczby zatrudnionych robotników. Sytuacja ta utrzyma się jeszcze przez okres lipca, poczem nastąpi stopniowy wzrost stanu zatrudnienia w związku ze zwiększeniem produkcji dla potrzeb sezonu zimowego.

KRONIKA OLKUSZA

Postrzelenie w pościgu

ZA ZŁODZIEJAMI.

W niedzielnym numerze pisaliśmy o okradzeniu Pawła Indyki w Wielkiej Wsi koło Ojcowa, któremu nieznani sprawcy skradli pościel, wartości 230 zł.

Poszkodowany, niezależnie od policji z posterunku Ojców, zorganizował na swoją rękę pościg za złodziejami, dobrawszy do siebie 25 sąsiadów. Ślady szły w kierunku lasu, majątku Ujazd, należącego do p. St. Jałbrzykowskiego w pow. Krakowskim.

Gdy grupka ścigających znalazła się w lesie, spotkał ją gajowy tych lasów Karol Bednarski, który bez żadnych skrupułów i bez słowa zapytania strzelił do osłupiałych uczestników pościgu, raniąc ciężko w obydwie nogi śrutem Władysława Tugasa. Gajowy spokojnie poszedł po tym wypadku do swego domu.

Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Bednarskiemu broń odebrano.

Pościg za złodziejami pościeli nie dał żadnego wyniku.

× **POLICJA O P.O.S.** Policja z powiatu Olkuskiego odbędzie strzelanie o P.O.S. w trzech grupach na strzelnicy w parku pod Czarną Górą w Olkuszu. Strzelanie I grupy w dn. 27 b.m. — drugiej w sierpniu i trzeciej we wrześniu r.b.

× **AWANTURY W PORĄBCE.** W ub. niedzielę wieczorem do bawiących się na chrzcinach Ciempków w Porąbce, gm. Jangrot, usiłowało wejść kilku znanych we wsi awanturników. Gdy wejścia im odmówiono, awanturnicy zapalili obok domu ogień, który zagrażał budynkom. Po wyjściu z mieszkań gospodarzy, awanturnicy, którymi dowodzili bracia Kiwiorowie, uzbrojeni w kamienie i kawałki żelaza, rzucili się na nich. Józef i Władysław Ciempka doznali ciężkich uszkodzeń głowy, wskutek czego przywieziono ich wczoraj do szpitala olkuskiego, szwagier ich Stanisław Żyła otrzymał lżejszą ranę w głowę.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1934 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via — Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.32, 10.54, 15.32, 17.20, 20.36.
DO OLKUSZA: 6.07, 13.25 (r.)
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.55 (Płd.), 23.00, 14.57 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25 (r.), 17.03, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.55, 11.48 via Kielce, 16.59, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37 x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 19.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.35, 19.29
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.45, 5.16, 5.33 (Płd.), 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28, 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 13.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.43 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pospieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VII. oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1935 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.

ZE SPORTU.

R. K. S. GOŁONÓG — BRYGADA STRZEMIESZYCE 1:1 (1:1).

Na boisku w Gołonogu odbyły się zawody wymienionych klubów, przyczem drużyna Gołonoga wystąpiła z M. Kopcem, zawieszonym na 4 miesiące.

SYTUACJA W LIDZE.

Naskutek błędnie podanych we wczorajszym numerze wyników niedzielnych spotkań ligowych, podajemy je jeszcze raz:
Ruch — Warta 1:1.
Pogoń — Warszawianka 2:1.
Ł. K. S. — Wisła 2:0.
Podgórze — Cracovia 2:3.

Cztery niedzielne mecze ligowe wniosły dość duże zmiany w tabeli ligowej.

Przedewszystkiem Ł. K. S., dzięki szczęśliwemu zwycięstwu nad Wisłą wysunął się na drugie miejsce, tuż przed zwycięzcę Podgórza, Cracovię, mając lepszy nieco stosunek bramek. Szczęśliwe remis Ruchu w meczu z Wartą, nie popsuło Ślązakom wiele w prowadzeniu na czele tabeli, jak i niezbyt poprawiło sytuacji drużyny poznańskiej.

Cracovia, dzięki zwycięstwu nad Podgórzem, utrzymała swoją pozycję (trzecie miejsce). Pogoń zwyciężając Warszawiankę, zdobyła piąte miejsce, zaś Warszawianka z Podgórzem zachowały wraz ze Strzelcem ostatnio swoje pozycje.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bramek
Ruch	8	14	38:12
Ł. K. S.	9	12	15:12
Cracovia	9	12	19:16
Wisła	9	10	18:12
Pogoń	8	10	14:11
Garbarnia	7	9	17:10
Polonja	9	9	9:10
Legja	8	6	10:9
Warta	9	7	19:16
Podgórze	10	5	13:32
Warszawianka	9	5	8:26
Strzelec	9	3	9:25

RAJD GÓRSKI ŚLĄSKIEGO AUTOMOBILKLUBU.

Śląski Klub Automobilowy w Katowicach urządził w niedzielę pierwszą w bież. roku na szeroką skalę urządzoną imprezę sportową, „raid górski na trasie 240 klm." Katowice — Oświęcim — Andrychów — Kocierz — Żywiec — Koniaków — Istebna — Wisła — Bielsko — Katowice. Impreza udała się pod każdym względem. Głównem zadaniem raidu było przebycie trasy w zależności od ccm., w myśl przepisanej przeciętności, co wobec kolosalnie trudnych warunków trasy wymagało od kierowcy, a przedewszystkiem maszyny, wykazania pierwszorzędnych walorów.

Wyniki są następujące: Kategorja do 1.500 ccm.: 1 Bredlauer (Fiat — Miglia Mille), Błaszczyński (Fiat), inż. Frolewicz (Fiat), Wilski (Fiat) — wszyscy zajęli pierwsze miejsca z 5 punktami karnemi, 5—6 mjr. Politkowski (Fiat), dyr. Polak (Fiat) — 6 pkt. karnych. Charakterystycznem jest, że pośród 17 maszyn startujących Polskie Fiaty zdobyły wszystkie czołowe miejsca.

Również w kategorji ponad 1.500 ccm) piękny sukces odniósł „Fiat" 516, kierowany przez Witolda Korfantego.

W kategorji ponad 3.000 ccm.: 1) dyr. Bernstein (Steyer), 2) Działoszyński — po 7 pkt. karnych.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy najważniejszym programem był bieg na 1500 m. przy udziale Kusocińskiego, Niemca Rottbarda i Finlandczyka Michelsona. Bieg ten po zaciętej walce wygrał Kusociński w doskonałym czasie 3:59.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące: 110 m. płotki: 1) Twardowski 16.6, 2) Pajsker 17.2, 3) Wojtkiewicz, 4) Kuuse (Estonja), 200 m.: 1) Gilmeister (Niemcy) 22.2, 2) Koźlicki 23.2, 3) Hanke 23.6. Niemiec biegł doskonale i osiągnął rekord bieżni.

Bieg 1500 m.: 1) Kusociński 3:59, 2) Rottbard (Niemcy) 3:59.6, 3) Michelson (Finlandja) 4:02, 4) Jurkowski. Pierwsze okrążenie prowadzi dla Kusocińskiego jego kolega klubowy Skowroński, mając na 400 m. 58 sekund. Następnie wysuwa się Kusociński, a potem Rottbard, który 1 km. przebiega w czasie 2:38. Na 200 m. przed końcem Kusociński rozpoczyna finisz i wychodzi zdecydowanie na czoło. Finlandczyk, kontuzjonowany w czasie biegu w kolano, kończy zmęczony.

10 km.: 1 Fechner (Niemcy) 33:40, 2) Przybyłko 34:25, 3) Karczewski 35:24, 3) Żak — Przybyłko trzymał się na czele do 4 km. Sztafeta 4x400: 1) AZS I 3:33.2, 2) AZS II 3.35.4, 3) Warszawianka 3:35.8.

Skok wdal: 1) Twardowski 669, 2) Maryszewski 653, 3) Lokajski 648. Skok o tyczce: 1) Pławczyk 330 cm., 2) Rusek 320. Rzut dyskiem: 1) Kozłowski 42.31, 2) Kałuba 40.69, 3) Pławczyk 40.51. Rzut oszczepem: 1) Lokajski 56.81, 2) Wojtkiewicz 51.43, 3) Pławczyk 48.02.

Konkurencje kobiece: 100 m.: 1) Chrzanowska 14. 80 m.: 1) Nowacka 2:37.5, 2) Grabowska 2.54, 3) Jętkowska 3.04. Skok wzwyż: 1) Sokalówna 125. Skok wdal: 1) Walasiewiczówna 577, 2) Chabierówna 479, 3) Wenclówna 468.

Na zakończenie zawodów odbył się bieg 3 km. o puhar „Dekady". W biegu tym wygrał Koper 9.31 przed Różewiczem 10.17.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W WARSZAWIE

W niedzielę na torze Legji rozegrane zostały międzynarodowe zawody motocyklowe przy udziale dwóch motocyklistów niemieckich. Wyniki ważniejszych konkurencyj były następujące:

Międzynarodowy wyścig senjorów: Pierwszy przedbieg 1) Bezet, 2) Elsner (Niemcy), drugi przedbieg 1) Schweizer, 2) Langer. Przeciętna szybkość 121 klm. na godzinę. Finał 1) Schweicer, 2) Elsner (Niemcy), 3) Binder (Niemcy). Finał juniorów 1) Potajało, 2) Osmólski. Bieg gości zagranicznych: 1) Elsner, 2) Binder. Bieg senjorów polskich: 1) Langer, 2) Bezet. Bieg z wyrównaniem: 1) Langer (szybkość 112 km. na godz.), 2) Potajało. Obydwaj Niemcy o okrążenie z tyłu za Polakami. Publiczności około 6000.

SZTEKKER MISTRZEM FRANCJI W ZAPAŚNICTWIE.

Na wielkim międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Francji, który się odbył w Strasburgu pierwsze miejsce a zarazem tytuł mistrza Francji zdobył słynny zapaśnik polski Teodor Sztekker, bijąc w finale Francuza Belgarda. Czwarte miejsce zajął zapaśnik polski zwany olbrzymem z Mazowsza Cyklop - Szymkowski.

BOKSERZY I. K. B. REMISUJĄ Z POL. K. S. KATOWICE.

W dniu 23 b.m. gościła w Katowicach bokserska drużyna IKB z Łodzi i rozegrała mecz z Policyjnym K. S. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 7:7. Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi zawodnikami. Z drużyny gości podobał się ogólnie Woźniakiewicz, Taborek, Pawlak, Dutkowski, jako dobry materjał. Chmielewski nie mógł wykorzystać swych walorów z braku przeciwnika Małkosza, którego w ostatniej dopiero chwili zastąpił Wrazidło. I wracający z wojska. Z Policyjnego zespołu należy podkreślić dobrą i czystą pracę Lewakowskiego oraz duże serce do walki Matuszczyka.

Przebieg walk był następujący: w wadze muszej po bardzo ostrej walce Pawlica (P. K. S.) ulega bardziej rutynowanemu i agresywnemu Pawlakowi na punkty. — W wadze koguciej Nowakowski [illegible] wygrywa też wysoko na punkty.

KOMUNIKAT KIELECKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBR. W BĘDZINIE.

Zwraca się uwagę S.S. „Płomień" Milowice, że ze względu na ważność zawodów Płomień — Czarni w dniu 1 lipca r.b. oraz i dalsze zawody o wejście do klasy „A" zawody takowe winny odbywać się na boiskach ogrodzonych, gwarantujących bezpieczeństwo graczy i sędziego.

Wzywa się Kraft — Siła Będzin do złożenia dowodu wysłania pisma do K.S. „Saturn" na zawody w dniu 23 maja r.b. w terminie do dnia posiedzenia Zarządu Podokręgu t. j. 27 czerwca r.b.

Podaje się do wiadomości, że Zarząd Okręgu na posiedzeniu w dniu 13 czerwca r.b. przyjął w poczet członków nadzwyczajnych z zaliczeniem do klasy „C" Klub Sportowy „Wysoka" w Wysokiej.

Podaje się do wiadomości Ż.K.S. „Makabi" Sosnowiec, że Zarząd Podokręgu prośbę ich z dnia 13.6.34 r. załatwił odmownie i przerwane zawody z ich winy zweryfikował walkowerem na korzyść Samsonu.

Ukarano kluby grzywnami: zł. 3 — S.T.S. Unja Sosnowiec za niewypisanie imion graczy Menszyńskiego i Muszyńskiego a sprawozdaniu sędziowskim Unja II — Dąbrowa dnia 3 maja r.b. Zł. 1 — Samson Modrzejów za mylne wypisanie imienia gracza Stajera Joska zamiast Józefa na sprawozdaniu sędziowskiem z zawodów z Płomieniem dnia 27 maja r.b.

Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. w Częstochowie komunikatem swym Nr. 11 i 12 podaje co następuje:

a) Zmienia się par. 5 Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Kiel. Z.O.P.N. wydanych w r. 1934 w następujący sposób: „Wszystkie drużyny grać mają pod nazwą towarzystwa do którego należą. W zawodach o mistrzostwo klasy „B" mogą brać udział także II drużyny klasy „A", zaś w mistrzostwie klasy „C" mogą brać udział II drużyny klasy „B" i III drużyny kl. „A". Przed rozpoczęciem mistrzostw W.G. i D. i Podokręgi podadzą w komunikatach które rezerwy „A" i „B" klasy ze względu na odległość zostają zwolnione od rozgrywek.

b) Wobec nie wyłonienia mistrzostw w Podokręgach Zagłębiowskim i Kieleckim, W. G. i D anuluje pkt. 6 komunikatu Nr. 11 z dnia 8 czerwca r.b. odnośnie terminów zawodów o mistrzostwo klasy „A" Okręgu Kieleckiego i wyznacza nowe terminy narazie tylko dla 2-ch wyłonionych mistrzów, a to Częstochowy i Radomia jak następuje:

24.6.34 r. R. K. S. — Brygada
1.7.34 r. Brygada — R. K. S.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami.

c) Mistrzowie Podokręgów Zagłębiowskiego i Kieleckiego oraz ogólny terminarz rozgrywek o mistrzostwo Kiel. O.Z.P.N. zostaną podane w swoim czasie.

Ukarano graczy: a Wyderkę Władysława z Cyklonu dyskwalifikacją na 1 mc. od 25.6.34 r. do 25 lipca 1934 r. za kopnięcie przeciwnika będącego bez piłki na zawodach z Gwiazdą 3.6.34 r.; b) Materę Mieczysława z K.S. „Wysoka" w Wysokiej dyskwalifikacją na 4 mc. od 25.6.34 r. do 25.10.34 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia, ostatnio dla R.K.S. „Gołonóg"; c) Kamińskiego Władysława z T.C. „Cynkownia" dyskwalifikacją na 4 mc. od 25.6.34 r. do 25.10.34 r. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia, ostatnio dla D.K.S. „Orzeł" w Dąbrowie Górniczej.

Prezes (—) Wł. Wiński.
Sekretarz (—) M. Bluszcz.
Będzin, dn. 25 czerwca 1934 r.

Osada nawodna przed 4000 lat.

Na łąkach maj. Szlachcin w Poznańskiem (własność p. Stablewskiego) podczas kopania torfu, robotnicy natknęli się na gliniane naczynia dość oryginalnego kształtu, z których część zachowana była w całości, część zaś w odłamkach. Dzięki p. hr. Andrzejowi Mańkowskiemu, właścicielowi sąsiedniej Winnogóry naczynia te umieszczono w dziale przedhistorycznym muzeum wielkopolskiego. Tu zaś stwierdzono, że zabytki te pochodzą z III okresu młodszej epoki kamiennej, t. zn. z czasów mniej więcej

od 2.400 do 2.100

przed Chrystusem. Są one pozostałością po ludności północnej, przybyłej z półwyspu jutlandzkiego. Według najcharakterystyczniejszej form naczyń kulturę tej ludności, która w Polsce znalazła swą drugą ojczyznę, określić należy jako kulturę puharów lejkowatych. Warunki odkrycia naczyń nasuwały zgóry przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia

z osadą nawodną

budowaną na falach, a więc z rzadkim typem osad, których w Polsce z epoki kamiennej dotychczas nie znaliśmy.

Badania próbne przeprowadzone w dniu 20 bm. przez prof. U.P. dr. Kostrzewskiego wykazały, że w miejscu odkrycia naczyń istniała z całą pewnością osada nawodna. Jakkolwiek dotąd nie odkryto fali, na których osada wznosiła się, to jednak za tem przypuszczeniem wyraźnie przemawia częste występowanie

belek obrabianych,

węgla drzewnego i dużej ilości ceramiki łupanych kości zwierzęcych, okrzesków krzemiennych i t. d. M. in. prof. Kostrzewski odkrył dwa wiosła i część czółna drążonego z jednego pnia, t. zw. dłubanki. Odkrycia te stanowią najstarsze świadectwa żeglugi przedhistorycznej, nietylko w naszej dzielnicy, lecz w całej Polsce.

Osada istniała w niezbyt głębokiem miejscu 1.25 metra w oddaleniu około 150 do 200 metrów od brzegu jeziora, które obecnie zupełnie otoczone jest torfowiskami. Próbki torfu wyjęte z odkrytych naczyń pozwolą na określenie flory rosnącej

przed 4.000 lat

na brzegu jeziora, oraz na oznaczenie klimatu jaki panował w drugiej połowie młodszej epoki kamiennej. Badanie osady trwa i obiecuje dalsze ciekawe wyniki.

Zaznaczyć należy, że w dniach najbliższych rozpocznie się, za staraniem Koła Prehistoryków Instytutu Prehistorycznego U. P. i działu przedhistorycznego muzeum wielkopolskiego, rozkopywanie innej osady nawodnej, położonej na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, pochodzącej z czasów późniejszych w początku epoki żelaznej (700 do 400 przed Chrystusem).

W ten sposób uzyskamy w r. bieżącym po raz pierwszy ściślejsze wiadomości o tej nader ciekawej grupie zabytków, która dotąd w Polsce nie była systematycznie badana.

SZPITAL HUGONOTÓW

W Londynie znajduje się szpital hugonotów, do którego przyjmowani są jedynie potomkowie rodzin francuskich, wygnanych z kraju podczas prześladowań religijnych. Szpital ten utrzymywany jest z dotacyj hugonotów francuskich, osiadłych w Anglji i założony został w r. 1718. Cztery razy do roku odbywa się uroczysty obiad, wydany przez zarządzającego szpitalem, hr. de Raduor. Toasty na bankiecie wygłaszane są w języku francuskim.

Przyjazd Harcerzy Polskich Z ZAGRANICY.

W dniach najbliższych przybywają do Polski wycieczki harcerzy polskich z zagranicy, których uczestnicy rozmieszczeni zostaną na obozach skautowych, oraz odbędą szereg wycieczek po kraju.

W poniedziałek, dnia 25 bm. przybywa wycieczka z Francji w liczbie około 150 harcerzy, z których część przejdzie specjalny kurs dla drużynowych; harcerze ci rozlokawani zostaną na obozach chorągwi warszawskiej. Jednocześnie przybędzie wycieczka harcerzy polskich z Belgji w liczbie 50 osób, którzy udają się na obozy na Górny Śląsk.

Ponadto w lipcu przybędzie wycieczka harcerzy polskich ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 58 osób. Wycieczka ta odbędzie dwutygodniowy objazd Polski, następnie zaś spędzi 3 tygodnie w obozie. Wreszcie spodziewany jest w ciągu lipca przyjazd 10 harcerzy polskich z Węgier, 2 z Kanady, 100 z Niemiec, 50 z Czechosłowacji, oraz 30 z Łotwy. Wszystkie te wycieczki wezmą też udział w złocie młodzieży polskiej z zagranicy, rozpoczynającym się w dniu 5 sierpnia r. b. w Warszawie.

Z CAŁEJ POLSKI

GWAŁTOWNA BURZA GRADOWA.

Powiat Baranowicki nawiedzony został gwałtowną burzą gradową, która w szeregu wsiach wyrządziła ogromne szkody. W pięciu gminach zasiewy zostały doszczętnie wybite a ziarna gradu wielkości kurzego jaja podziurawiły dachy, powybijały szyby i zniszczyły wiele sadów, zabijając pozatem wiele dzikiego ptactwa, które leży masowo na polach. W sześciu innych gminach zniszczeniu uległo 40 procent zasiewów a od uderzenia pioruna we wsi Podlesie zabitych zostało kilka krów na pastwisku.

POTĘGA CIEMNOTY.

W dniu 21 bm. we wsi Myszkowce, gm. Wiśniowiec powstał pożar, spowodowany uderzeniem pioruna. Gdy na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Wiśniowca, strażacy zostali zaskoczeni niezwykłem widowiskiem. Tłum wieśniaków spokojnie przypatrywał się pożarowi, a dokoła objętych ogniem budynków krążyły baby z obrazami, jakiemś zielem i nożami, któremi żegnały szalejący ogień. W taki sposób gaszą przesądni wieśniacy na Wołyniu powstałe pożary od pioruna, uważając za grzech gaszenia wodą „niebieskiego ognia". Lecz nie skończyło się na biernem zachowywaniu się przesądnej ludności. Gdy strażacy rzucili się do gaszenia ognia i zabezpieczenia sąsiednich budynków, spotkali się z groźnym oporem mieszkańców wioski, którzy omal nie wtrącili w ogień dwu strażaków, zrzucając ich z dachu zagrożonego ogniem budynku. Dopiero po przybyciu większej ilości strażaków zdołano złamać opór przesądnych wieśniaków i zlokalizować ogień, który zniszczył dom mieszkalny oraz stodołę.

CZŁONKOWIE LEGJONU MŁODYCH WYBILI SZYBY.

Onegdaj w nocy wybito szyby w pałacu biskupa kieleckiego. Na skutek interwencji ks. Marchewki u władz policyjnych wszczęto dochodzenie, w wyniku którego ujawniono sprawców czynu. Są to czołowi członkowie miejscowego Legjonu Młodych: redaktor legjonowej gazety „Nowa Polska", urzędnik wojewódzki p. Chmarzyński i Mikołaj Stasiewicz, urzędnik Ubezpieczalni społecznej.

REWIZJE W REDAKCJI „SŁOWA POMORSKIEGO".

W ub. sobotę od 10-ej rano do 6-ej popołudniu przeprowadzono szczegółową rewizję w redakcji dziennika narodowego „Słowo Pomorskie". Aresztowano czterech członków redakcji, m. in. red. Madejskiego, przed paru tygodniami zwolnionego z więzienia.

POWRÓT DO MŁODOŚCI.

Edzio ożenił się. W miesiąc po ślubie spotyka znajomego, który go pyta:
— Jakże się czujesz w małżeńskim stanie?
— Doskonale! Wprost jestem odmłodzony!
— Jakto?
— Tak. Znowu muszę palić papierosy pokryjomu...



Na plaży holenderskiej w Schewening ruch i ożywienie.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem piosenka w wykonaniu revellersów znajdzie doskonałych interpretatorów w lwowskim chórze, który śpiewać będzie melodje sentymentalne, serenady i rytmiczne foxy dnia 27 bm. o godz. 20.12. Pozatem w koncercie wystąpi popularny wirtuoz na gitarze — Wawrzyniec Żywolewski.

KWARTET SMYCZKOWY WŁADYSŁAWA LEWINGERA — W RADJO

Doskonały zespół kameralny — kwartet smyczkowy Władysława Lewingera da się słyszeć w radjo w dniu 27 bm. o godz. 18.15 w składzie: I skrzypce — Władysław Lewinger, II skrzypce — A. Niewiarowski, altówka—A. Kmieć, wiolon.— Lucjan Budkiewicz. W programie — kwartet smyczkowy, polskiego mistrza stylu kameralnego, Romana Statkowskiego.

KONCERT Z CYKLU WSPÓŁCZESNA LITERATURA FORTEPIANOWA

Programy muzyczne Polskiego Radjo pozatem, że pragną przynieść słuchaczom chwile artystycznej rozrywki, przewidują w swych programach szereg koncertów dzięki którym radjosłuchacze mogą poznać się bliżej z literaturą muzyczną. W jednym z ostatnich cyklów tego rodzaju wprowadzone zostały koncerty obejmujące utwory ze współczesnej literatury fortepianowej. Trzeci taki koncert nadany będzie w środę dnia 27 bm. o godz. 21.30 a wykonawcą będzie propagator współczesnej muzyki, prof. Zbigniew Dzewiecki. W programie muzyka polska.

WTOREK, 26 CZERWCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — 6.40 Gimnastyka — 6.55 Muzyka — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka — 13.05 Audycja dla dzieci młodszych — 13.20 Muzyka — 13.55 „Z rynku pracy" — 14.05 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Koncert zespołu gitarzystów Tychowskiego i Wróblewskiego — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Trio kameralne w wyk. Lidji Kmitowej — skrzypce, Bolesława Ginzburga — wiolonczela i Pawła Lewieckiego — fortepian. W programie Trio fortepianowe J. Brahmsa c-moll, op. 101 — 17.45 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 18.00 Odczyt budowlany p. t. „Przestrogi dla budujących dom dla siebie" — wygł. inż. arch. H. Rutkowski — 18.15 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin - Szymanowskiej — sopran — 18.45 „Strażak śląski" — 18.50 Kronika harcerska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Dr. Aniela Kozłowska: „Ostatni Wikingowie" — 19.15 Recital fortepianowy prof. Aleksandra Brachockiego — 19.30 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „O wizytach" — satyra Juljana Tuwima — 20.12 „Bal w Savoy'u" — operetka w 3-ch aktach P. Abrahama — 23.00 — 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DYSKRECJA.

Nauczycielka zadaje uczenicy pytanie:

Co wiesz o życiu prywatnem króla Henryka VIII?

— Mama zabroniła nam wtrącać się do stosunków rodzinnych.

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU.

Redakcja poszukuje współpracownika do redagowania odpowiedzi dla czytelników. Zgłasza się jakiś jegomość o smętnym wyglądzie.

— Czy potrafi pan odpowiadać na najdziksze pytania?

— Bezwarunkowo, jestem ojcem ośmiorga dzieci!

W PERFUMERJI

— Więc pan twierdzi, że jeden słoiczek tego upiększającego kremu napewno wystarczy?

— Ponad wszelką wątpliwość! Dotąd jeszcze nikt nie przyszedł po drugi słoik!

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

PIWNICZNA
Pensjonat Zofijówka, położony nad Popradem, blisko kolei, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doborowa. Ceny przystępne. 3802

RABKA
willa „Grunwald" Wiśniewska przyjmuje dorosłych, dzieci. — Opieka fachowa. Ceny najniższe. 3983

LETNIE
mieszkania, całodzienne utrzymanie, obiady Bukowno k. Olkusza, dom Gajewiczowej. 3975

PORONIN
pensjonat „Wierchy" położony wysoko, zdala od szosy, nowy dom z ładnymi widokami, pięciorazowe utrzymanie dziennie 3.50 zł. 3071

ZAKOPANE
pensjonat Borek Jagiellońska, telefon 623 właściciele Szczęśni — piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 3694

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

LANCKORONA
pensjonat „Tadeusz" prześlicznie położony, tenis, biblioteka, bilard, pianino, natryski i tp. Miłe spacery, dla amatorów dancingi publiczne w lesie. Ceny od 4 zł. komplet 3884

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA
Handlowa Męska zawodowa Sosnowiec — Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami 7 klas. szkoły powszechnej 3208

KUPNO i SPRZEDAZ

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W SOSNOWCU sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 używane samochody osobowe, 1 ciężarowy i 1-go konia. Licytacja odbędzie się w dniu 28-go czerwca r.b. o godz. 9-ej rano, na placu przy ulicy Kołłątaja Nr. 17. 4013

PLAC
do sprzedania przy ul. Dziewiczej w Sosnowcu, w dowolnej ilości prętów, tuż przy przystanku tramwajowym. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 4005

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3575

ZAGINAŁ
pistolet Belg Darmest Dela kaliber 6-35 Nr. 25072 między ulicami Białą i Pańską w Sosnowcu. 3999

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

ZGUBIONE DOKUMENTY

EUGENJUSZ TAULITZ artysta unieważnia dowód osobisty wydany przez miasto Gdynię Nr. 30-32 również zaświadczenie wojskowe P. K. U. — Lwów Nr. 24.24.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
pokoje na letnisko — Wiadomość: Siewierz, rynek dom p. Żebrowskiej u Stefańskiego. 5047

KATOWICE
Jeden pokój do wydzierżawienia od gospodarza, Lubeckiego 2 m. 5. 4014

ROZNE

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET
piłek tenisowych. Olmar, Frema, angiel. Slazenger, Dunlop, pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciągi od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 3792

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

23 pułk artylerji lekkiej w Będzinie ogłasza przetarg na dostawę jarzyny twardej, mięsa wołowego, wieprzowego, słoniny, słomy i siana (100% słodkiego siana) „tymotka, rajgras, motylkowe" z łąk kultywowanych dla garnizonu Będzin i garnizonu Żory.

Przetarg odbędzie się dnia 9 lipca 1934 r. o godz. 9-tej w kancelarji kwatermistrza pułku w Będzinie.

Zestawienie warunków obowiązujących przy dostawach wojskowych jest do przejrzenia u oficera żywnościowego pułku codziennie w godzinach służbowych. Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy należy złożyć w kasie 23 p.a.l. w Będzinie. Termin składania ofert kończy się dnia 7.VII 1934 r. godz. 12.

Władze wojskowe zastrzegają sobie całkowity wybór oferentów i cen oferowanych.

KWATERMISTRZ 23 P. A. L.
(MUSZYNSKI)
MAJOR.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 65 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI